

Obrady ZG ZZ Prac. Spółdzielczości Pracy

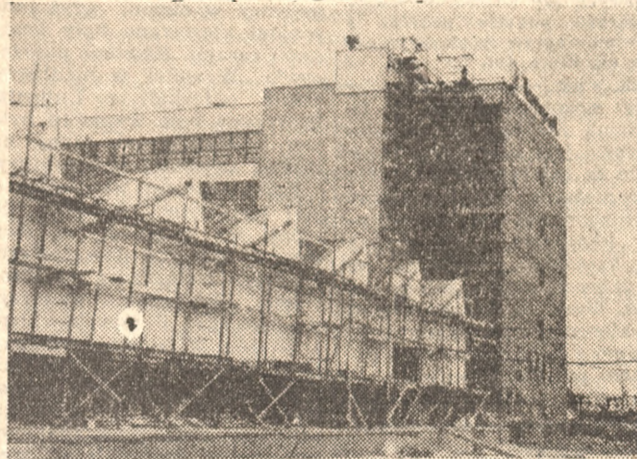
Warunki pracy w spółdzielczych zakładach produkcyjnych i usługowych były tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy. W drugiej części obrad dokooptowano do Zarządu Głównego 15 robotników. (PAP)

GWOSD WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
28
LIPIEC
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
177 (8530)
Cena 50 gr

Nowe zakłady dziewiarskie



Odnaczenia dla pracowników RSW „Prasa”

27 bm. w Warszawie grupie zasłużonych pracowników RSW „Prasa” wręczone zostały odznaczenia państwowe, przyznane z okazji Święta Odrodzenia. Wśród odznaczonych znaleźli się dziennikarze, drukarze oraz pracownicy techniczni i administracyjni.

Krzyż Kawałerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Henryk Grzęda — fotoreporter CAF, Krystyna Stępińska — zastępca redaktora naczelnego CAF, Emilia Jastrzębowska — Wojewódzka z ZG RSW „Prasa”, Irena Kłoc — z redakcji „Przeglądu” oraz Bolesław Pęciak z Wydawnictwa Artystycznego — Graficznych. 11 osób otrzymało Złote, a 7 — Srebrne Krzyże Zasługi.

W uroczystości wręczenia odznaczeń, wziął udział przewodniczący ZG SDP — Stanisław Mojkowski. (PAP)

Incydent na granicy Indii i Pakistanu

Indyjska agencja prasowa PTI poinformowała, że artyleria pakistańska ostrzelała we wtorek graniczną wioskę, Sonamura w południowo-wschodniej części Indii. W wyniku tego 3 osoby zostały zabite a kilka odniosło rany. PAP

Rozmowy SALT

W siedzibie ambasady ZSRR w Helsinkach odbyła się piąta robocza sesja delegacji ZSRR i USA w ramach rokowań na temat ograniczenia strategicznych broni nuklearnych (SALT). Nieoficjalnie dyskusja toczyła się następnie podczas śniadania wydanego przez delegację radziecką.

Demonstracje peronistów

W wielu miastach Argentyny odbyły się demonstracje peronistów. Zorganizowano je w związku z 19 rocznicą śmierci drugiego Perona. W stolicy kraju, Buenos Aires demonstranci wyszli na ulice miasta i przemarszowali w kierunku siedziby Powołanej Konferencji Pracy. Policja użyła przeciwko nim gazów łzawiących.

Ograniczenie szybkości w NRF

Minister komunikacji NRF, Georg Leber, wniesie po wakacjach do Bundestagu projekt przepisów o ograniczeniu szybkości na drogach w NRF do 100 km/godz.

Aresztowanie przemytników

W Jugosławii aresztowano trzech cudzoziemców: dwóch Austriaków i Turczynkę, oskarżonych o przemyślenie.

Przemówienie A. Sadata

W poniedziałek wieczorem zakończył się w Kairze ogólnokrajowy kongres Socjalistycznego Związku Arabskiego. Na zakończenie obrad wygłosił przemówienie prezydent ZRA, Sadat.

Na wstępie w imieniu narodu egipskiego wyraził on wdzięczność narodowi radzieckiemu, rządowi ZSRR i KPZR za udzielaną pomoc, dzięki której naród egipski mógł przetrwać przez 4 trudne lata. Podkreślił on, że Egipt nie ustąpi ani pędzi swych terytoriów okupowanych i nie zrezygnuje ze swych praw do tych ziem.

Prezydent Sadat stwierdził następnie, że Egipt do końca 1971 r. musi podjąć polityczne i militarne kroki zmierzające do likwidacji izraelskiej okupacji terytoriów arabskich.

Zwracając się do 1.700 członków krajowego kongresu SZA, Sadat poprosił o udzielenie mu pełnomocnictw do podjęcia kroków w związku z obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie i powtórzył, że rok 1971 będzie dla kryzysu bliskowschodniego decydującym.

Niebezpieczna polityka przywódców Sudanu

W Chartumie rozpoczął się we wtorek przed najwyższym trybunałem wojskowym proces Abdel Chalik Mahdżuba, sekretarza generalnego KC Sudańskiej Partii Komunistycznej. Został on aresztowany w nocy z niedzieli na poniedziałek na przedmieściu Omdurmanu.

Akt oskarżenia domaga się kary śmierci. W poniedziałek bowiem Radio Omdurman oskarżało go o to, że podczas zamachu stanu, którego celem było obalenie rządów Nimeiriego odegrał jedną z czołowych ról.

Agencja TASS ogłosiła we wtorek oświadczenie, w którym stwierdza, że obywateli ZSRR zaniepokojeniem sledzą rozwój wydarzeń w Sudanie. Wraz z postępową opinią publiczną wyraża nadzieję, że przywódcy Sudanu uświadomią sobie, iż spychają kraj na niebezpieczną drogę oraz zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie powstała sytuacja stwarza dla losów sudańskiej rewolucji narodowo-demokratycznej i znajduje w sobie dość siły, by powrócić na drogę umiarkowania i jednolitości wszystkich narodowych sił patriotycznych, zapewniając sukces w walce z imperia-

lizmem i reakcją. • Wzmocnienie niepodległości i o postęp społeczny Demokratycznej Republiki Sudanu.

Agencja pisze, iż z Sudanu napływają niepokojące doniesienia, które świadczą o masowych aresztowaniach komunistów i innych sudańskich patriotów. W całym kraju organizuje się obławę i rewizję w celu wyszukania i aresztowania komunistów i innych desmo kratów pod zarzutem, iż uczestniczyli w ruchu 19 lipca. W celu rozprawienia się z patriotami utworzone trybunały wojskowe, które wymierzają surowe wyroki setkom niewinnych ludzi. Wiele komunistów i innych patriotów zostało skazanych na kary śmierci, a niektóre wyroki śmierci zostały już wykonane.

Krwawy terror i waniekacze kampanii antykomunistycznej w Sudanie spotykają się z aprobatą kół imperialistycznych i reakcyjnych na całym świecie — czytamy w oświadczeniu Agencji TASS. Nie w tym dziwnego, bowiem wszelkie wystąpienia z polityki antykomunistycznej bez względu na to, pod jakim pretekstem się odbywają, są dla nich wszystkim prawdziwym demokracją i patriotyzmem siłom kraju, służą sprawie reakcji oraz osłabiają jedność szeregów narodowych w walce z imperializmem i reakcją. PAP

„Apollo 15” blisko półmetka drogi na Księżyc

Amerykański pojazd kosmiczny „Apollo-15” kontynuuje lot po trajektorii prowadzącej w kierunku Księżyca.

Po skontrolowaniu urządzeń i aparatury pokładowej kosmonauci udali się we wtorek o godz. 5.34 na odpoczynek. Przedtem odbyli ćwiczenia gimnastyczne i spożyli swój drugi posiłek w kosmosie.

Rozpoczęła się sesja RWPG

We wtorek rano w Bukareszcie rozpoczęła się jubileuszowa XXV Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W sesji uczestniczą delegacje wszystkich państw członkowskich RWPG. Na czele delegacji stoją szefowie rządów państw członkowskich RWPG. Delegacja jugosłowiańska uczestniczy w sesji w charakterze obserwatora.

Na porządku dziennym obrad znajduje się sprawa integracji gospodarczej europejskich państw socjalistycznych. PAP

Akcja przeciwko NPD

Kilkuset mieszkańców bawarskiego miasta Pforzheim wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wiceowi neonazistowskiej Partii Narodowo-Demokratycznej — NPD. Demonstranci otoczyli gmach, w którym odbywał się wiec neonazistów z udziałem przywódcy NPD von Thadden. Budynek ten chroniony był przez silne oddziały policji.

Bezrobocie w Holandii

W Holandii w dalszym ciągu wzrasta bezrobocie. W ciągu sześciu miesięcy bieżącego roku w wyniku zamknięcia wielu zakładów przemysłu tekstylnego, chemicznego i papiernicznego w kraju tym bez pracy pozostało 15.341 osób.

Dementi Jugosławii

Jugosławia oficjalnie zdementowała rozpowszechniane przez niektóre dzienniki zagraniczne i rozgłoszone radiowo pogłoski jakoby w kraju tym zanotowano wybuch cholery. Według danych służby epidemiologicznej w Jugosławii nie zanotowano żadnego wypadku tej choroby.

Z frontu walk w Indochinach

W Wietnamie Południowym doszło ostatnio do czterech potyczek między oddziałami sił wyzwoleniczych a ugrupowaniami reżimu saigonskiego. Jedną z nich odnotowano w prowincji Kien Giang, w delcie Mekongu, a trzy pozostałe na terenach nadbrzeżnych. Patrioci wyeliminowali z walki sześciu żołnierzy nieprzyjacielskich.

Partyzanci południowowietnamscy wysadzili także w powietrze 4 amerykańskie śmigłowce na jednej z większych baz powietrznych wojsk USA w Wietnamie Południowym, znajdujących się w odległości 48 km od Sajgonu.

W Kambodży 5 tys. żołnierzy sił rządowych rozpoczęło operacje militarne na obszarach położonych 100 km na północ od Phnom Penh. Jak wiadomo podobną operację wojskową podjęło w ubiegłym tygodniu 10 tys. żołnierzy południowowietnamskich na terenach znajdujących się na północ od miejscowości Krek. PAP

Wnioski z jednego rajdu

Jak pracuje handel wiejski w zniwa

Wielokrotnie podnosiliśmy sprawę przygotowania do zniw. Pisałmy m. in. o potrzebie pełnej mobilizacji handlu wiejskiego, zwłaszcza, gdy chodzi o zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby i napoje.

Jak w rzeczywistości wygląda dają półki sklepów GS-ów w okresie zniw? Co mówią o handlu rolnicy? Na pytania te w części odpowiedział nam krótki rajd na trasie Poznań — Nowy Tomyśl.

Buk — centrum ważnego rejonu rolniczego, leżące na granicy Nowotomyskiego, Poznańskiego i Szamotulskiego. Odczuwa się tu poważny brak napojów chłodzących, oranżady, piwa. Ludzie narzekają na zaopatrzenie w chleb. Notujemy poważne braki występujące w tańszych wędlinach, a podroby — odpowiadające cenom wszystkim odbiorcom — należą do wspomnień.

W Opalenicy również brak napojów. Po chleb, jak skarżą się mieszkańcy — tworzą się kolejki. Sklepy dobrze natomiast zaopatrzone w konserwy mięsne i rybne, makarony, kasze i koncentraty. Go rzej z mięsem i świeżymi wyrobami. W sklepie przy barze GS-u pełen wybór konserw rybnych i mięsnych. Słabe zaopatrzenie w słodycze. Zupełny brak napojów. Zdaniem kierownika sklepu tę ostatnią sprawę rozwiązuje pobliski

bar GS-u usytuowany w samej bazie skupu. Istotnie, w barze pełne zaopatrzenie w napoje (a więc można). Oranżada, piwo, woda sodowa, płynny owoc, asortyment konserw. Niestety, bar czynny w czasie pracy bazy, a więc od godziny 7 do 15. Gdzie później mieszkańcy mają nabyć napoje chłodzące?

Sklepy Gminnej Spółdzielni — Nowy Tomyśl, znajdujące się w pięciu okolicznych gromadach zaopatrzone są we wszystkie artykuły spożywcze. Nie brak napojów. Dowodzi się je w razie potrzeby przez cały dzień. Niektórzy twierdzą, że wszystko idzie tak składnie, gdyż dzieje się to pod bokiem władz powiatowych.

Spróbujmy wysnuć kilka wniosków z tego krótkiego rajdu. Czy powiatowe sztaby zniwne, dbające o prawidłowy przebieg zniw nie powinny zwrócić więcej uwagi na zaopatrzenie placówek handlowych? W tej działalności nie może zabraknąć wydziałów handlu przydiów PRN. Wydaje nam się, że w żadnym przypadku nie wolno traktować okresu zniw jako sezonu ogórkowego. Decyduje operatywność handlu, bo przecież jak wytłumaczyć trudnościami obywateli brak wody, sódowej w jednych sklepach, gdy w drugich można dostać jej pod dostatkiem. Może wreszcie przeanalizować godzinę otwarcia placówek handlowych. To są drobne usprawnienia, a mogą tak bardzo ułatwić życie rolnikom specjalnie w okresie zniw. (jk)

Ale upał!



Na plaży ośrodku wypoczynkowego „Zaczę” nad Jeziorem Zaleskim (woj. koszalińskie). CAF — fot. Dąbrowiecki

LOGODA

28 bm. będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od 26 st. do 32 st. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków południowych.

Nowe postanowienia rządu

Opublikowany w niedzielnej prasie komunikat Głównego Urzędu Statystycznego zapoznał nas z dorobkiem gospodarczym I półrocza. Wcześniej ocenili ten okres naszego rozwoju Rada Ministrów.

W I półroczu tego roku obok osiągnięć zaobserwowano pewne zjawiska negatywne, dotyczące np. nieprawidłowości w procesie inwestycyjnym, nadal istniejących braków w zaopatrzeniu w niektóre towary itd. W tej sytuacji — z myślą o dalszej poprawie stanu gospodarki w kraju i o pełnej realizacji zadań całorocznych, a zatem i o pomyślnym starcie do pozostałych 4 lat bieżącego 5-lecia — rząd podjął odpowiednie decyzje.

Nowe postanowienia rządu dotyczą kilku sfer działalności. Na pierwszym miejscu postawiono sprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego, zobo wiążując odpowiedzialność szefów resortów do zapewnienia wyrównania założeń dostaw towarów, powstałych w I półroczu br. I tak — zostaną ponownie przeanalizowane możliwości dalszego zwiększenia produkcji poszukiwanych artykułów spożywczych i przemysłowych. Wraz z określeniem środków niezbędnych dla zwiększenia tych dostaw. Jednocześnie zaktywizuje się zakupy z importu atrakcyjnych towarów rynkowych oraz surowców i półfabrykatów do produkcji tych towarów.

Handel wewnętrzny będzie za silony dodatkowymi środkami transportowymi; to samo odno si się do aparatu skupu.

W zakresie realizacji planu inwestycyjnego rząd polecił dokonanie szczegółowego prze glądu obecnej sytuacji, w celu urealnienia poszczególnych za

dań i skreślenia z planu tych, które nie są należycie przygo towane. Na ich miejsce będą wprowadzone dodatkowe zadania inwestycyjne, ustalone de cyzjami rządu.

W sferze rolnictwa rząd zalecił bieżącą kontrolę wszystkich tych uchwał i zarządzeń, które zmierzają do usprawnienia skupu i zagospodarowania zwierząt rzeźnych oraz przystosowania warunków baz skupu do zwiększonego programu rozwoju produkcji zwierzęcej na zaopatrzenie rynku.

W dziedzinie handlu zagranicznego, rząd zalecił m. in. wzmocnienie tempa realizacji planu eksportu maszyn i urządzeń oraz kontraktacji planowanego — dla nowych ważnych inwestycji — importu maszynowego. (PAP)

2 tys. Palestyńczyków zginęło w Jordanii

Jeden z czołowych przywódców palestyńskiego ruchu oporu posługujący się pseudonimem „Abu Ijad” — uważany za następcę Arafata — oświadczył w poniedziałek w Trypolisie, że straty, jakie ponieśli komandosi palestyńscy podczas operacji prowadzonych przez wojska królewskie w Jordanii są znacznie większe niż straty poniesione przez Palestyńczyków podczas walk z wojskami izraelskimi.

Na skutek operacji przeprowadzonych przez wojska jordańskie przeciwko komandosi w rejonie Dżerasz i Andżun zostało zabitych i rannych 2 tys. Palestyńczyków. (PAP)

Pierwsza przepłynęła Atlantyk

28-letnia Angielka Nicolette Miles-Walker wypisała się do historii żeglarstwa — jako pierwsza kobieta żeglarka, która samotnie przepłynęła Atlantyk. W ciągu 45 dni na niewielkim jachcie pokonała ona trasę o długości 3,5 tys. mil morskich. (PAP)

Dzieło poznańskich naukowców

Rewelacyjna polska stal do łożysk

Po okresie żmudnych badań, prób i doświadczeń zbliża się do pomyślnego finału wspólna praca naukowców i przemysłu, w rezultacie której otrzymamy nową, polską stal do łożysk tocznych o znacznie podwyższonej wytrzymałości.

A oto, w wielkim skrócie dzieje tego przedsięwzięcia. Przed kilku laty naukowcy Politechniki Poznańskiej; doc

dr Zbigniew Głowacki i dr inż. Andrzej Barbański nawiązali ścisłą współpracę z Poznańską Fabryką Łożysk Tocznych, której celem było uzyskanie specjalnej stali do tych wyrobów.

Dzięki podwyższeniu ilości azotu w stopie uzyskano stal, która zastosowana w produkcji łożysk zapewnia im blisko trzykrotnie dłuższy czas pracy.

Jeśli się zważy, że stosujemy w kraju dziesiątki milionów łożysk rocznie — gospodarka nasza zyska idące w miliardy złotych korzyści przez oszczędność wysokogatunkowej stali, zmniejszenie ilości remontów i przestojów w pracy maszyn, urządzeń, pojazdów itd.

Nowa polska metoda została opatentowana, a jej autorzy otrzymali w br. Nagrodę Miasta Poznania.

Wykonanie pierwszej polskiej stali według nowej metody zlecono Hucie Baildon. Jak zapewnia kierownictwo huty — do końca sierpnia br. Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych otrzyma pierwszą partię nowej, rewelacyjnej stali, z której wykonane zostaną w tym zakładzie bardziej trwałe łożyska. (PAP)

Dziennik „Prawda” o kontaktach ChRL — USA

Życie coraz bardziej dowodzi, że jedność krajów socjalistycznych, światowego ruchu komunistycznego, wszystkich sił rewolucyjnych naszych czasów i ich współdziałanie w walce antyimperialistycznej stanowią decydujący warunek pokrzyżowania antynarodowych zamysłów imperialistycznych agresorów — pisze dziennik „Prawda” w przeglądzie wydarzeń międzynarodowych.

Nie jest rzeczą przypadkową — czytamy dalej — że imperializm stawia głównie własne, a nie rozbić przeciwnym mu sił.

Nawiązując do zapowiedzianej wizyty prezydenta USA Nixona w Pekinie, dziennik stwierdza:

Unormowanie stosunków między ChRL i USA, jak na to zwraca uwagę prasa krajów socjalistycznych oraz partii komunistycznych i robotniczych, byłoby przyjęte ze zrozumieniem przez międzynarodową opinię publiczną, gdyby miało to podstaw politykę pokojowego współistnienia państw o różnym ustroju społecznym i przyczyniało się do umocnienia pokoju na całym

Wielomiliardowe wydatki

Drogie wojaże...

Lubimy podróżować. Nie tylko prywatnie, ale i służbowo. Wydatki na podróże służbowe w ciągu wielu lat systematycznie wzrastały. Dopiero podjęte przez rząd w latach 1969 — 1971 decyzje doprowadziły do pewnego zahamowania dalszego ich wzrostu. Mimo to środki, przeznaczane na delegacje służbowe, są nadal b. wysokie.

I tak, wg danych Ministerstwa Finansów i NBP — w 1969 r. wynosiły one 7,4 mld zł, w 1970 r. — 7,1 mld zł, a w planie na 1971 r. przewidziano na ten cel 7 mld zł. Jednak wydatki te w I półroczu br. były wyższe o 5,5 proc. w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku. Co może doprowadzić do przekroczenia wielkości założonych w tegorocznym planie. Nie osiągniemy więc wyraźniejszych postępów.

Warto podkreślić, że blisko połowa wydatków na podróże służbowe dotyczy wyjazdów w sprawach zaopatrzenia i ko operacji, produkcyjno-technicznych i administracyjnych, odpraw służbowych, zjazdów, zajęć szkoleniowych itp. O tym, że nie zawsze są one uzasadnione, nie trzeba nikogo przekonywać.

Potwierdzają to przeprowadzone w 1970 r. przez aparat Ministerstwa Finansów badania w ponad 100 przedsiębiorstwach różnych działów gospodarki. W wielu zakładach pracy nie dokonuje się dostatecznie wnikliwej wstępnej kontroli celowości wyjazdów służbowych. Niekiedy występują nadużycia przy rozliczaniu delegacji służbowych oraz przy korzystaniu z ekwiwalentów i ryczałtów za posługiwanie się samochodami prywatnymi do celów służbowych.

Najczęściej spotykane nieprawidłowości polegają na wykazywaniu w rozliczeniach droższych środków lokomocji i mniej dogodnych, dłuższych tras przejazdów, niż to było możliwe przy istniejących połączeniach. Zwracano także na pracowników za przejazdy kolejowe w przedsiębiorstwach, które posiadały bilety na okaziciela, mimo iż bilety te nie były w danym okresie wykorzystywane. Bywały też przypadki rozliczania kosztów podróży wówczas, gdy na tę samą trasę delegowano samochód służbowy o nie w pełni wykorzystanych miejscach.

Ciągłe jeszcze w zbyt małym stopniu wykorzystuje się u nas znacznie przecież tańsze środki kontaktów pomiędzy przedsiębiorstwami i jednostkami nadziedziny, jak rozmowy telefoniczne, da lekopisy i inne podobne środki

Zakończenie śledztwa w sprawie zabójstwa w Międzyzdrojach

W prokuraturze wojewódzkiej w Szczecinie odbyła się 26 bm. konferencja prasowa, na której poinformowano o wynikach zakończonego śledztwa przeciwko Adamowi Lewandowskiemu, kelnerowi restauracji „Europa” w Międzyzdrojach, oskarżonemu o zabójstwo konsumenta Krzysztofa Rutkowskiego z Warszawy.

Akt oskarżenia wysłany został już do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. (PAP)

Upały przyczyną wypadku kolejowego

26 bm. na terenie poznańskiej DOKP, wydarzył się dwa poważniejsze wypadki kolejowe, które jednak nie po ciągnęły za sobą ofiar w ludziach. O godz. 14.42 na stacji Luboń wyskoczył z szyn po ciąg pociąg Szwynoujście — Kraków „Wawel”. Wykoleiło się 6 wagonów osobowych. Trzy osoby odniosły lekkie obrażenia ciała, ale po opatrunku kontynuowały jazdę. Ponieważ wypadek zdarzył się w obrębie dworca, nie było przerwy w ruchu, gdyż inne pociągi kierowane były bocznymi torami. Również pasażerowie „Wawelu” w niedługim czasie odjechali z Lubonia. Przyczyną tego wypadku było tzw. wyboczenie się szyny na skutek wysokiej temperatury.

Kilka godzin wcześniej o 3.27 na skutek uderzenia się czołu osi, wykoleiły się dwa wagony pociągu towarowego, jadącego z Poznania do Wrocławia. Wypadek wydarzył się pomiędzy Puszczykówkiem a Mosiną. Wykolejone wagony zerwały się trakcyjną na przestrzeni około 400 metrów. Ruch lokalny na tym odcinku odbywał się z przesiadaniem, zaś pociągi dalekobieżne, kierowane określoną trasą przez Jarocin. (s)

Ponad 100 ha lasu płonę w Białostockim

Już drugi dzień trwa groźny pożar lasu na pograniczu powiatów: Augustów i Dąbrowa Białostocka. Ogień zaprószony przez nieznanych sprawców, szybko rozprzestrzenił się, obejmując ponad 100 ha lasu i pobliskich torowisk.

Mimo prowadzonej bez przerwy akcji ratowniczej z udziałem straży pożarnych i żołnierzy, do 27 bm nie udało się jeszcze zlokalizować pożaru. (PAP)

Zbliżenie ChRL z EWG?

W prasie zachodniemieckiej ukazały się w ostatnich dniach rozważania, świadczące o możliwości nawiązania i rozszerzenia kontaktów gospodarczych między krajami EWG i Chińską Republiką Ludową.

Dziennik „Sueddeutsche Zeitung” pisze m. in. we wtorek: w kilku ministerstwach spraw zagranicznych sześciu państw EWG rozważa się obecnie możliwość wprowadzenia problemu przyszłych stosunków między Europą zachodnią i Chińską Republiką Ludową na porządek dzienny najbliższego spotkania konsultacyjnego ministrów spraw zagranicznych EWG. (PAP)

Od dziś obowiązują nowe stawki celne

28 bm. wchodzi w życie zmiany stawek w taryfie celnej — zarówno przywózowej, jak i wywózowej.

O szczegółowej liście towarów objętych zmianą taryf i nowym wysokości stawek celnych informowaliśmy przed dwoma tygodniami.

Ta — nosząca zresztą charakter doradczy — ale tym niemniej bardzo korzystna dla zainteresowanych rewizja stawek, wiąże się z nowymi zasadami polityki celnej.

Naczelnym założeniem tej polityki jest uwzględnianie najistotniejszych przesłanek ekonomicznych, a zwłaszcza potrzeb rynku krajowego.

W ten sposób cłu przywrócić na stosunek jednego z instrumentów polityki gospodarczej państwa.

W oparciu o to właśnie założenie prowadzone są dalsze prace — nad generalną zmianą taryfy celnej.

Wszyscy podróżni udający się obecnie za granicę lub powracający do kraju powinni oczywiście zgłaszać organom celnym wszystkie przewożone przedmioty.

Obecnie — po tak ważnym obniżeniu cel — ryzyko nielegalnego przywozu lub wywozu towarów tym bardziej się nie opłaca.

Nawet za przywóz tak wartościowych rzeczy, jak przedmioty ze złota — cło wynosi za ledwie 10 zł od 1 grama.

Nikt też nie może tłumaczyć się nieznajomością nowych zasad i przepisów.

Kolejny rekord głupoty

Dwaj mieszkańcy Lexington w stanie Kentucky, Guy Georg i Frank Paulmary, ustanowili kolejny rekord głupoty. Jeden z nich rzucił na odległość 84 m jasko, a drugi je złapał, przy czym jasko wyszło z tych oparów bez szwanku.

Postanowili oni dokonać tego wielkiego „dzieła”, gdy dowiedzieli się, że innej parze udało się rzucić jaskiem na odległość 77 m.

Na zakończenie triumfujący Paulmary z radością rozbił jasko o głowę swego kolegi-rekordzisty. (PAP)

„Silna grupa” i Cz. Niemen w roli powodów

Do sądu powiatowego w Radomsku wpłynął akt oskarżenia o zniesławienie przeciwko dziennikarzowi miejscowego tygodnika „Gazeta Radomszczańska” — Romanowi Cieleckiemu, który był autorem informacji nt. niewłaściwego zachowania się zespołu „Silna Grupa pod Wezwaniem” na jednym z występów w tym mieście.

Opublikowany w styczniu br. na łamach tygodnika artykuł R. Cieleckiego stał się sygnałem dla Wydziału Kultury PWRN w Łodzi, który po zbadaaniu okoliczności związanych z koncertami „Silnej Grupy” w kilku miejscowościach woj. łódzkiego wystąpił do Ministerstwa Kultury i Sztuki z wnioskiem o okresowe zawieszenie zezwolenia na publiczne koncerty zespołu.

Sprawą zajmowała się m. in. komisja sejmowa. W rezultacie Kazimierz Grześkowiak i pozostali członkowie „Silnej Grupy” otrzymali zakaz występów estradowych na okres półrocza.

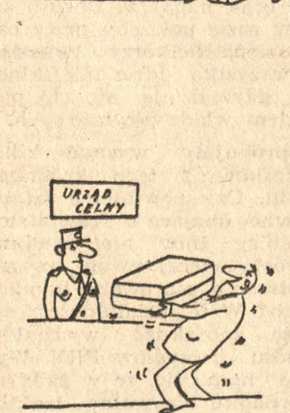
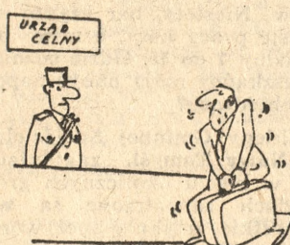
Akt oskarżenia przeciwko R. Cieleckiemu wniósł również do tego samego sądu Czesław Niemen, któremu autor artykułu przypisuje zachowanie nie liczące się z godnością artysty. (PAP)

Bunt więźniów murzyńskich

W więzieniu w Nowym Orleanie (USA) wybuchł bunt więźniów — Murzynów. Zaprotestowali oni przeciwko przepelnianiu cel i złym warunkom sanitarnym w zakładzie karnym. Wielu z nich było pogryzionych przez szczury.

W buncie uczestniczyło 30 więźniów, w tym przedstawiciele organizacji tzw. „Czarnych Panter”, uzbrojeni w noże własnej roboty obezwładnili oni dwóch strażników i przez dłuższy czas trzymali ich jako zakładników. Spór zakończył się polubownie po interwencji deputowanej do Zgromadzenia ustawodawczego w stanie Luizjana Murzynki Dorothy Taylor. (PAP)

HUMOR I SATYRA



KOMU SŁUŻY?

Właściwe funkcjonowanie demokracji socjalistycznej wymaga powszechnego zrozumienia potrzeby krytyki społecznej i prawidłowej na nią reakcji. Chodzi jednak również o to, jaka to jest krytyka. Często się mówi, że powinna być odpowiedzialna. Jest to oczywiście słuszne, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że problem jest skomplikowany i ograniczanie się do tego przymiotnika nie posuwa sprawy naprzód, a niekiedy służyć może stepianiu krytyki. A więc jakie warunki powinna spełniać właściwa, pożądana krytyka?

Przed wszystkim istotne jest z jakich pozycji ją się prowadzi, czy służy socjalizmowi. Potrzebne jest ścieranie się kontrowersyjnych poglądów, ale chodzi nam o to, by prawo do krytyki wykorzystywane było dla rozwoju socjalizmu. Sprawa nie jest tak prosta, jak na pierwszy rzut oka by się wydawało.

Po wydarzeniach grudniowych zamieszczano w prasie sporo wypowiedzi ludzi różnych zawodów, zastanawiających się nad przyczynami tych wydarzeń, a także szerzej — nad sytuacją w kraju. Nie ukrywano przy tym faktów, świadczących o błędach w polityce gospodarczej. Krytyka nie ominęła również dziedzin nauki, oświaty i kultury. Te szczera wymiana zdań wykorzystywała reakcyjne ośrodki masowego przekazu w krajach zachodnich, w tym także dywersyjne rozgłoszenie radiowe. „Wolna Europa” np. często cytowała fragmenty tych wypowiedzi i artykułów oraz zapożyczała je w własnym komentarzach — uogólniając stwierdzenia dotyczące poszczególnych faktów.

Wypowiedzi krytyczne wykorzystywane są w podobnych celach nie tylko przez dywersyjne ośrodki usiłujące wpłynąć na nastroje społeczeństwa z zagranicy, lecz także przez elementy reakcyjne, anarchizujące i rewizjonistyczne, działające w kraju. Również to w woływać musi refleksję nad tym, w jakim stopniu wypowiedzi krytyczne służą socjalizmowi.

Jakimi więc kierować się zasadami przy ocenie krytyki?

Wróćmy do punktu wyjścia tych rozważań. A więc przede wszystkim — z jakich pozycji jest prowadzona? Czy celem danej wypowiedzi jest rozwój socjalizmu, umacnianie państwa, czy też przeciwnie — złośliwe wytykanie błędów, bądź wręcz szukanie dziury w całym po to, by wzbudzać nastroje jałowej negacji oślabić to państwo? Znaleźć odpowiedź na te pytania jest stosunkowo łatwe, choć i tu zdarzały się pomyłki. Rozpatrując krytykę stosować można różne kryteria, dwa z nich jednak są szczególnie ważne. Pierwsze — to stosunek do partii jako kierowniczej siły narodu. Drugie — to stosunek do fundamentalnej zasady na szczeblu polityki zagranicznej, do przyjaźni polsko-radzieckiej. Bezpośrednie negowanie lub pośrednie podważanie tych zasad zawsze jest sygnałem, że krytyka prowadzona jest z obcych pozycji, że szkodzi interesom naszego socjalistycznego państwa.

Oczywiste jest, że jeśli po wnikliwym zbadaniu sprawy, okaże się, iż celem krytyki jest osłabianie sił państwa, hańszenie rozwoju socjalizmu — to stosunek do takiej krytyki musi być zdecydowany. Nie stać nas na to, aby tolerancyjnym do niej stosunkiem doprowadzić do wzrostu wpływów przeciwnika klasowego i do trwonienia na jałowe polemiki sił społecznych potrzebnych dla rozwiązywania rzeczywistych problemów.

pozostaje jeszcze pytanie: komu krytyka służy? Zdarzają się wypowiedzi, których autorzy pisząc — choćby rzeczowo — o jakichś uchybieniach, ujawniają jednak tajemnicę państwową

(np. związaną z obronnością kraju lub mogącą szkodzić rozwojowi handlu zagranicznemu). Bez dyskusyjnie jest, że na leży od takich wypowiedzi się powstrzymać lub właściwie je formułować. Ale również krytyka innego rodzaju — i to słuszną — może być, jak wyżej pisałem, spożytkowana przez wroga. Czy w związku z tym za pożądaną wypowiedź krytyczną uważać należy tylko taką, która może być wykorzystana jedynie przez nas? Przyjęcie takiego poglądu oznaczałoby w gruncie rzeczy rezygnację z wszelkiej krytyki, a w mniej skrajnej odmianie tego poglądu — ograniczenie krytyki do mało ważnych zjawisk. Każdy bowiem sygnał, zwracający uwagę na braki, przeciwnik może spożytkować tak jak mu wygodnie.

Nikt rozsądny nie wypowie się oczywiście za rezygnacją z publikowania krytycznych wypowiedzi. Byłoby to bowiem wyrażenie zgody na krepowanie nam rąk przez wrogich propagandystów. Zaczęliby wywierać wpływ na nasz stosunek do błędów i niedostatków, oni decydowaliby o stopniu naszego zaangażowania w walce z występującymi w kraju trudnościami.

W publiczności polskiej ostatnich lat niejednokrotnie zwracano uwagę, że słuszne w zasadzie pytanie: komu służy krytyka? — powinno być formułowane nieco inaczej — a mianowicie: komu ona najbardziej służy? Jeśli bardziej służy nam niż przeciwnikowi, to jest pożądana i powinna być w takim stopniu ostra, aby była skuteczna.

Pamiętać trzeba przy tym, że wrogim ośrodkom propagandowym amunicji wcale nie odbieramy powstrzymując się od zwracania uwagi na szkodliwe zjawiska. Dla przeciwnika dogodne jest stwierdzenie: „Patrzcie jak źle się dzieje, nie pozwala się na krytykę”.

Najlepszym sposobem wytrącania oreza wrogom Polski jest przewidywanie trudności, usuwanie błędów, poszukiwanie rozwiązań problemów, naszej gospodarki i kultury. To zaś niemożliwe byłoby bez rozwoju krytyki.

Wielu dyskusyjnie zainteresowanie wywołuje zakres krytyki, jej granice. Czy prowadzona z socjalistycznych pozycji, rzeczowa, bezsprzecznie bardziej nam niż przeciwnikowi klasowemu służąca krytyka — powinna mieć w ogóle granice?

Dość powszechnie spotkać można się z poglądem, że krytykować należy każdy fakt i każdą osobę, jeśli powody są istotne. Jakże często jednak skrytykowanie lekarza, prawnika, dziennikarza, nauczyciela czy reprezentanta innego zawodu wywołuje odruch niechęci nie tylko krykowanego, lecz całego środowiska.

Wysuwany bywa niejednokrotnie zarzut podważania prestiżu zawodu czy autorytetu tu jednostki pełniącej ważną dla społeczeństwa funkcję, wymagającą zaufania ze strony otoczenia.

Co do wyczerlenia jednostek na własny autorytet — stwierdzić trzeba, że nie w tym dziwnego nie ma. Trudno byłoby znaleźć człowieka, który lubiłby krytykę skierowaną pod swym adresem. Na szacunek zasługuje jednak tylko ten, kto tę niechęć, urażoną ambicję potrafi podporządkować interesom społecznym, kto do krytyki właściwie się ustosunkowuje.

Nie jeden jeszcze sądzi, iż krytyka oznacza przekreślenie człowieka. „Chcę mnie wykończyć” — myślał często krytykowany. I wobec tego kontratakują, nie przyznają się do błędów. Występuje tu rozbieżność między teorią a praktyką. „Krytyka jest niezbędna” — mówiła. Ale gdy ktoś ich skrytykuje — uważają to za podważanie autorytetu. Skrytykowanemu wydaje się, że zyskać szacunek może jedynie odrzucając zarzuty, nawet jeśli są słuszne. O ileż lepiej by zrobił, gdyby się rzeczowo ustosunkował do słusznej krytyki, gdyby wyciągnął z niej wnioski. Tylko taka postawa budzi szacunek, tylko w ten sposób odzyskać można pres-

tiż. Słuszna krytyka nie „wykańcza” ludzi. Pograża się sam ten, kto takiej krytyki nie przyjmuje.

O sprawach tych niejednokrotnie już pisano, przy czym w niektórych publikacjach podkreślano szkodliwą rolę źle pojętej solidarności zawodowej.

Gdy dochodzi do konkretnej krytyki — wciąż jeszcze traktuje się ją w wielu przypadkach, jako niepożądaną ingerencję w sprawy środowiska. Świadczy to o tym, jak żywotna jest źle pojęta solidarność oznaczająca w gruncie rzeczy klikowość. Kształtując etykę zawodową w poszczególnych środowiskach, powinno się wielką wagę przywiązywać także do tej sprawy.

Wszystko to oczywiście nie znaczy, że krytyka przedstawicieli zawodów wymagających szczególnego zaufania społecznego, nie narażać pewnych problemów. Może być ona np. wyzyskana przez świat przestępczy i elementy anarchizujące w celu konstruowania szkodliwych uogólnień.

Cóż więc czynić? Ograniczyć zakres krytyki, nie dopuszczając do wytykania wad przedstawicieli pewnych zawodów? Wbrew wyrażanym niekiedy w dyskusjach poglądom czynić tak nie należy. Łatwo można sobie wyobrazić do jakich prowadziłoby to skutków. Krytyka jest ważną formą kontroli społecznej; wyłączenie spod tej kontroli pewnych środowisk nie przyczyniałoby się do starań o podnoszenie pracy na wyższy poziom, stwarzaloby poczucie bezkarności ludziom, którzy szkodzą dobremu imieniu swego zawodu.

Zastanowić się jednak trzeba nad tym, jakie tematy powinny być poruszane w prasie codziennej, w radiu i telewizji, jakie w tygodnikach, miesięcznikach czy w prasie specjalistycznej, jakie wreszcie na zebraniach.

Zakres krytyki — to oczywiście nie tylko kwestia zawodów, lecz także problematyki. W prasie niejednokrotnie kłono z krytyki i z krytyków ograniczających się do wytykania niedostatków gastronomii. Kłpy nie były słuszne, niezbyt jednak skuteczne, bowiem przed wydarzeniami grudniowymi, sytuacja nie zawsze sprzyjała szczerej dyskusji. Dopiero po zmianach dokonanych na VII Plenum KC PZPR powstały warunki bez porównania bardziej sprzyjające rozwojowi myśli krytycznej.

„Łamy prasy, radio i telewizję — mówił Edward Gierk na VIII Plenum — należy

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Wspomnienia oskarżają

Plon konkursu na pamiętniki wysiedleńców

W listopadzie 1970 roku Rozgłoszenia Poznańskie Polskiego Radia i redakcja Głosu Wielkopolskiego — przy poparciu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — ogłosiły konkurs na pamiętniki Polaków wysiedlonych w czasie II wojny światowej do III Rzeszy, a zwłaszcza do Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Temat konkursu obejmował: wspomnienia, pamiętniki, dzienniki bądź relacje ofiar lub świadków masowo przeprowadzonej akcji wysiedlania ludności polskiej oraz opis dalszych losów wysiedlonych Polaków w tzw. Generalnej Guberni. Tam bowiem wysiedleni, często w tragicznych warunkach, szukali dachu nad głową. Starali się o jakieś zarobkowe zajęcie, korzystając często z różnych form niewystarczającej reszta pomocy i opieki tamtejszej ludności polskiej i własnymi siłami organizowanej samopomocy. Określony temat konkursu musiał przynieść przede wszystkim materiały mające charakter wspomnień osobistych mogących dopiero stanowić materiał do pewnych uogólnień naukowych.

Jako członek jury wiele wieczerów spędziłem nad lekturą nadesłanych na konkurs pamiętników, wspomnień, dzienników itp. i nie żałuję tego czasu. Jakże te wszystkie opisy, mimo pewnego podobieństwa, są różne! Jaką stanowią kopalińskich doświadczeń i strasznych losów! Jakimś wymownym dowodem zbrodni tych planów niemieckich okupantów wobec ludności polskiej!

Z kart większości pamiętników wylania się perfidnie przemyślany schemat dotyczący sposobu wysiedlania Polaków z ich mieszkań. Przeważnie późno w nocy lub nad ranem, na ogół właśnie wówczas, kiedy już znużeni czuwaniem na spakowanych tobołkach ludzie usypiali swą czujność, rozlegały się odgłosy podkutyh butów na schodach, walenie pięściami lub kolbami do drzwi, okrzyki: „Sofort aufmachen! Polizei!”. (Natychmiast otwierać! Policja!). Wchodzili przeważnie po kilku, z reguły umundurowanemu towarzyszyli jacyś miejscowi cywile występujący niekiedy w roli tłumaczy.

Oddajmy głos autorom wspomnień. Zdobywca II nagrody podpisujący się godłem „Wieża” — Henryk Szymański pisze:

„Cisza mroźnego wieczoru rozniła po wymarzłych ulicach Nowego Miasta do drzwi domów polskich patriotów oraz niosła chrapiące okrzyki hitlerowców: „Auf machen! Schnell! Los!” i inne niewiastne dla naszego ucha słowa.

Zamarliśmy w bezruchu (...). Wujek nie był w stanie podnieść się z krzesła. Pobiegłem sam na parter. Jeszcze nie zdążyłem dobrze przekreślić klucza w zamku, gdy zostałem gwałtownie przyciśnięty do ściany raptownie pchniętymi drzwiami. Niemcy wpadli jak dzicy, rycząc: „Wo ist Sarcynski, schnell!”.

Wielu uczestników konkursu szczegółowo opisuje trudne warunki życia w obozach przejściowych, w których przebywało wielu wysiedlonych, zanim wywieziono ich do tzw. Generalnej Guberni. Najczęściej powtarzają się tu nazwy: obóz w Poznaniu na Główniej i obóz w Łodzi. Innych wzięło na bezpośrednio do różnych punktów zbiorczych i stamtąd transportem przeważnie w wagonach towarowych wywożono na wschód, do Polski centralnej. Zimą 1939—1940 podczas 20-stopniowego mrozu były też wypadki, że starsi ludzie i niemowlęta zamarzali na śmierć.

Poznański obóz na Główniej nie miał tak ponurej opinii, jak ten w Łodzi, ale i na Główniej warunki bytowania ludzi, zwłaszcza zimą, były potworne. Zygmunt Hoffa zdobywca jednej z IV nagród — w pracy nadesłanej na konkurs pod godłem „Ja — law” pisze:

„Barak, do którego nas wprowadzono, był olbrzymi. Panował w nim niesamowity zgiełk i hałas. Przybywali coraz to nowi wysiedleńcy, wybuchali kłótnie o miejsce, dzieci płakały w niebołach upominając się o jedzenie, jęczeli chorzy (...). Chcieliśmy znaleźć miejsce bliżej pieca, by nie zmarznąć w nocy. Nie mieliśmy się przecież czym okryć — jedna przeczka nie mogła starczyć dla wszystkich — urzecz nie było. Ludzie spali pokotem na słomce, skąpo rozłożonej na betonowej posadzce. Miejsca w pobliżu pieca, przy którym matki syciły piersią dla swych dzieci, były zajęte.”

W innych obozach przejściowych także nie było łatwo. Wszędzie prześladowania i nie ludzkie traktowanie Polaków. Henryk Szymański opisuje jeden z incydentów w Jarocinie, w klasztorze, który Niemcy za mienili na obóz przejściowy:

„Jeden z oprawców podał wszystkim do wiadomości, że osoby wyprowadzone za budynek z powodu jakiegoś niepodporządkowania zostaną za chwile rozstrzelane. Podniósł się krzyk i płacz, jedna z kobiet zemdlała. Młody żandarm podszedł i leżącą na ziemi zaczął okładać pięciami i kopać. Rozległy się strzały. Okazało się później, że Niemcy upozorowali rozstrzelanie, mając z tego powodu wielką uciechę. Ta apelowana akcja miała jeszcze inny cel. Część Niemców która została w budynkach klasztornych, podtwierdzała większość waliz i tobołów, łupiąc co cenniejsze.”

Nie sposób w krótkiej refleksji członka jury poruszyć choćby najważniejsze problemy, które znalazły się w konkursowych pracach. W każdym razie wszystkie one dostarczyły bogactwa materiałów ukazujących tragiczny los dziesiątków i setek tysięcy ludzi w ciągu kilkunastu minut

wyrzuconych z własnych domów i mieszkań. Niemniej ciekawie przedstawiają się też opisane w pamiętnikach dalsze losy Polaków wysiedlonych i wywiezionych na teren ówczesnej Generalnej Guberni. Najdotkliwiej cierpieli wysiedleni w pierwszym roku po wywiezieniu ze stron ojczy stych. Głód, zimno, niedostatek podstawowych sprzętów domowych takich jak łóżka, stoły, krzesła są zjawiskiem opisywanym przez olbrzymią większość autorów wspomnień. Większość wysiedlonych, uczestniczących w konkursie po jakimś czasie, po otrzymaniu ciu się z przeżytych związanych z wysiedleniem i utratą dobytku będącego dorobkiem całego życia, a często i dorobkiem także przodków, wtapiała się w nową społeczność i wspólnie z miejscową ludnością solidarnie bojkotowała na każdym kroku zarządzenia władz okupacyjnych. Każdy z wysiedlonych musiał zresztą z czegoś utrzymywać siebie i rodzinę przy życiu. Niektórzy z nich, wykorzystując znajomość języka niemieckiego, pracowali na takich stanowiskach, dzięki którym mogli skutecznie pomagać innym, a często zdobywać wiadomości potrzebne partyzantom. Często narażeni byli na obozy koncentracyjne i śmierć.

Dużo kłopotów miało jury z przyznaniem nagród. Poziom kilkudziesięciu najlepszych prac był bowiem tak wyrównany, że o ich miejscu decydowały minimalne różnice. Także bardzo dużo prac nie na grodzonych ani nawet nie wyróżnionych zasługuje na uznanie i uwagę.

Tylko te najciekawsze i najcenniejsze wydane w druku zajęłyby kilka sporych tomów. A rzecz jest tego warta. Pamiętniki mają zresztą nie tylko duże walory poznawcze. Wiele z nich czyta się jak powieść sensacyjną. Przeżycia wysiedlonych często przerastają ją wyobraźnię, zwłaszcza tego pokolenia, które okupację hitlerowską w Polsce zna tylko z podręczników i książek czy filmów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

POLEKA
Z KSIĄŻKAMI

WSPOMNIENIA, PODRÓŻE

Zygmunt Karpiński — „O Wielkopolsce, złoćcie i dalekich podróży”. PIW, str. 354, zł 55.
Ernest Skalski — „Kopenhaskie ABC”. Iskry, str. 335, zł 25.
„Drogi przez ogień” (o Wietnamie). Iskry, str. 216, zł 18.

30 lat temu w Jugosławii

Lipcowa żagiew wolności

„Robotnicy, chłopie, mieszkańcy miast, młodzieży Jugosławii! Do boju! Do walki przeciw faszystowskim okupantom! (...) Teraz nadszedł czas, abyście wykazali, że jesteście godnymi potomkami swoich sławnych przodków (...) Uczynimy z naszego kraju twierdzę, której faszystowski okupant nie zdobędzie nigdy!”

— Słowa odezwy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii padły na podatny grunt. 7 lipca wybuchło powstanie ludowe w Serbii, 13 lipca — w Czarnogórze, 22 — w Słowenii, 30 lipca — w Chorwacji, Bośni i Hercegowinie, później — w Macedonii. W ciągu kilku tygodni niemal całą Jugosławię ogarnął pożar powstańczej walki. Walki o wolność. Miała ona przerozciąć w rewolucyjną walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Było to 30 lat temu.

Cztery lata toczyły się ciężkie, krwawe, jakże nierówne, jeśli chodzi o stosunek sił i uzbrojenia, boje narodów Jugosławii. Zakończyły się 15 maja 1945 r. — a więc już nawet po kapitulacji III Rzeszy. Po-

czesne miejsce w historii ruchu oporu, w dziejach walk partyzanckich II wojny światowej, zajmują bitwy nad Neretwą i nad Sutjeską, zmagania przeciwko siedmiu kolejnym uderzeniom wojsk hitlerowskich, armii faszystowskich Włoch, sprzymierzonych z Niemcami armii węgierskiej i bułgarskiej — okupujących Jugosławię, walki z chorwackimi ustasami Pavelicą, który przy wymordowali niemal pół miliona Serbów, z serbskimi oddziałami kolaboracyjnymi Nedicia. Doszły do tego starcia, także zbrojne, z proemigracyjnymi, występującymi w obronie monarchii, czelnikami Mahajlovicia. Hitlerowcy wraz z satelitami do walk w Jugosławii musieli w różnych okresach angażować od pół miliona do ponad 800 tysięcy żołnierzy. W ciągu czterech lat zginęło tam ponad 400 tysięcy.

Pod koniec 1941 r. Sztab Główny Ludowowyzwoleńczych Oddziałów Partyzanckich — NOPOJ, kierowany przez Josipa Broz-Tito, dysponował siłą około 80 tysięcy partyzantów. W końcowej fazie wojny Armia Jugosłowiańska — taką nazwę nosiła od 1 marca 1945 r. — liczyła 800 tysięcy żołnierzy, miała 60 dywizji i 9 brygad piechoty, 2 brygady czołgów, brygadę kawalerii i 2 dywizyjony lotnicze. W połowie 1942 r. nie tylko rozległe rejony Gór Dynarskich, ale niemal 1/5 powierzchni kraju była wolna; u schyłku 1943 r. wyzwolona była i utrzymana już do końca bez mała połowa terytorium Jugosławii.

Na terenach wyzwolonych powstawały organy nowej, ludowej władzy: komitety ludowowyzwoleńcze. Przejmowanie przez nie władzy, jak również wysunięcie postulatów — i konsekwentne wprowadzanie go w niełatwej przecież podówczas sytuacji w życie — jednością Jugosławii przy poszanowaniu odrębności narodowych i religijnych — było mocną stroną programu KPJ. Gdy dojrzały warunki do powołania politycznego ośrodka walki — z inicjatywy KPJ, w listopadzie 1942 r., powstała Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii — AVNOJ. Na czele Komitetu Wykonawczego AVNOJ

stanął przywódca lewego skrzydła Stronnictwa Demokratycznego — Ivan Ribar. W rok później rada przekształciła się w najwyższy ustawodawczy organ przedstawicielski Jugosławii; powstał Komitet Wyzwolenia Narodowego, posiadający atrybuty rządu ludowego. Przewodniczącym komitetu został wybrany Josip Broz-Tito, mianowany marszałkiem. I wówczas to, w listopadzie 1943 r. uchwalono, że nowa Jugosławia powstanie jako państwo demokratyczne, jako federacyjna wspólnota narodów; rządowi emigracyjnemu odmówiono prawa reprezentowania kraju, a królowi Piotrowi II zakazano powrotu.

W ten sposób jeszcze w toku wojny położono trwałe podwaliny pod dzisiejszą Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii. Wyzwalenie wolności wraz z dokonaniem przemian rewolucyjnych narodziło Jugosławię okupującą ogromną ceną: zginęło 1.700.000 ludzi. W tym 300.000 bojowników Armii Ludowowyzwoleńczej — a wśród nich 50.000 członków Komunistycznej Partii Jugosławii.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 177 (8539) 28 VII 1971

* Autor szerzej pisał o tych sprawach w artykule pt. „W poszukiwaniu gwarancji” („Głos Wielkopolski” z 21 lipca 1971 r.).

Klimat dla wynalazczości

MÓWI DR JACEK SZOMAŃSKI
PREZES URZĘDU PATENTOWEGO:

Niedoskonałość aktualnego jeszcze Prawa Wynalazczego sprawiła, że nie mogliśmy do tychczas w pełni wykorzystywać szansy, jaką dają gospodarce ludzie wybitnie uzdolnieni i pełni zapału dla pracy twórczej. A przecież w interesie każdego z nas jest stworzenie odpowiednich warunków dla ruchu wynalazczości i racjonalizacji, w znacznym stopniu przyspieszającego postęp techniczny, umożliwiającego więc szybsze zaspokajanie potrzeb materialnych społeczeństwa.

Droga jakich zmian i posunięć zamierza się osiągnąć warunki naprawdę sprzyjające doskonaleniu stosowanych technologii, ulepszeniu już produkowanych oraz konstruowaniu nowych urządzeń? Jakże ważne ty spowodują nie tylko wzmożone wysiłki dla nowych opracowań, ale też przyspieszą ich zastosowanie? Na te pytania odpowiedział prezes Urzędu Patentowego PRL, dr JACEK SZOMAŃSKI.

— Przede wszystkim pragniemy usprawnić tok postępowania patentowego, czego wyrazem jest projekt nowelizacji Prawa

Wynalazczego. Tekst jego powinien być jednoznaczny i zrozumiały dla każdego, aby nie wymagał do datkowych wyjaśnień, a tym samym nie potrzebował uzupełnienia wewnętrznymi przepisami resortów, zjednoczenia czy przedsiębiorstw. Mówiąc konkretnie — chcemy 20 obecnych przepisów wykonawczych zastąpić ustawą z kilku ma tylko niezbędnymi przepisami wykonawczymi. To pozwoli na wprowadzenie dwuszczeblowego, zamiast panującego w niektórych branżach pięcioszczeblowego systemu przepisów.

Chcemy przy tym, aby nowe zasady stwarzały istotną zachętę do podejmowania prac — niejednokrotnie bardzo trudnych, wymagających stałego dokształcania się, pochłaniających twórców bardzo wiele czasu. Jednocześnie przyspieszenie wyłączenia praw patentowych zakładu, w którym powstał wynalazek, stwarza warunki zainteresowania wynalazkiem kierownictwa i kadry technicznej zakładu. Zakład bowiem będzie mógł czerpać zyski nie tylko z wyłącznej opartej na patencie produkcji, ale też z udzielenia licencji innemu zakładowi. Ponadto proponuje się przyznawanie przedsiębiorstwom niektórych decyzji zastrzeżonych dotąd dla ministerstw, co powinno wyraźnie skrócić drogę od pomysłu do przemysłu. W tym kierunku powinno także działać uproszczenie zasad wynagradzania, zmiana systemu nagród za wdrożenie, wynagrodzenie przysługujące za zbycie prawa lub sprzedaż licencji, a także skrócenie okresu badań patentowych.

Albowiem, obok istniejącego patentu z piętnastoletnią ochroną, poprzedzonego pełnym badaniami, proponuje się wprowadzenie szybko udzielanego tzw. patentu B, przyznanego po badaniach uproszczonych z pięcioletnim okresem ochrony. Rodzaj patentu będzie zależał od zgłaszającego, który w okresie 4 lat od zgłoszenia wynalazku będzie miał prawo wystąpić o przyznanie patentu dotychczasowego. Przy tym piętnastoletnią ochronę powinny uzyskiwać wynalazki opatentowane za granicą lub dotyczące wyrobów eksportowych.

Wydaje się, iż takie zasady postępowania wytworzą właściwą atmosferę pracy twórczej. Wynalazcy bowiem — obok zwyczajów zawodowych i kół NOT — uzyskują nowego protektora ze strony zakładu pracy, dla którego w nowym systemie tworzenie i wdrażanie wynalazków będzie poważnym źródłem dochodów.

Na razie mamy projekt nowego Prawa Wynalazczego, nad którym pracujemy od półtora roku. Ubiegły rok minął pod znakiem dyskusji nad temi, w bieżącym zaś

dyskutujemy nad tekstem. Pragnę podkreślić, że o ogromne znaczenie dla wnikliwego spojrzenia na zagadnienia wynalazczości, podobnie jak i na inne problemy, ma szczególnie korzystna atmosfera dla dyskusji, jaka zapanowała w społeczeństwie po VII i VIII Plenum KC PZPR. Pozwalała ona odejść od szablonów i schematów, wydobycie nowe i twórcze kategorie. Związki, że w dyskusji uczestniczą przedstawiciele różnych środowisk — inżynierów, ekonomów, prawników, lekarzy. Są to naukowcy, robotnicy i działacze gospodarczy oraz społeczni, pracownicy służby wynalazczości i sami wynalazcy. Stąd kontrowersyjne zdania i ich argumentacja. Wydaje się jednak, iż właśnie taka powszechna dyskusja może wyłonić rzeczywiście ważne problemy, których nie można pominąć. Dlatego też poddajemy dyskusji każdą z ważniejszych propozycji.

Zdając sobie sprawę z wagi zagadnienia, jak również ceniac uważy tych wzniesionych, którym bliska jest problematyka wynalazczości — projekt Prawa Wynalazczego opublikowano w czerwcowym numerze „Wynalazczość i Racjonalizacja”, powiększając tym sposobem grono mośców uczestniczących w dyskusji. Oczekujemy więc na dalsze głosy, prosząc jednocześnie o szybkie nadsyłanie listów, aby dyskusja nie zamknąć do końca sierpnia br. Ostatecznego bowiem podsumowania chcielibyśmy dokonać na Kongresie Techników Polskich. (API)

Z problemów krytyki społecznej

KOMU SŁUŻY?

Dokończenie ze str. 3

uczynić miejscem dla konfrontacji opinii i stanowisk w różnych kwestiach, służących naszemu rozwojowi społecznemu i gospodarczemu.

Dotyczy to nie tylko środków masowego przekazu. Coraz mniej jest tematów uważanych w różnych środowiskach za tabu. Coraz rzadziej spotkać się można z potakiwaniem tam, gdzie pożądana jest krytyka. Doniosła zmiana w stylu i treści pracy dokonują się również w organizacjach przedstawicielskich: w radach narodowych i w Sejmie. Wyciąga się tam wnioski praktyczne z poprzedniej sytuacji, która Marszałek Sejmu Dyma Gałaj w wypowiedzi udzielonej w marcu 1971 r. Polskiej Agencji Prasowej scharakteryzował następująco: „Bezkrzytyczna admiraacja projektów ustaw i sprawozdań rządowych, prezentowana w ostatnich latach przez posłów

w dyskusjach, jest mało pożyteczna, a w oczach opinii publicznej obniża rangę Sejmu. Elementy niepokoju, wątpliwości i krytyki, tak często spotykane w pracach komisji sejmowych, powinny być wprowadzane również do dyskusji na plenarnych posiedzeniach parlamentu”.

Wiążę się to ze sprawą norm obowiązujących w różnych dziedzinach życia społecznego. Czy zakres krytyki tak ustalić, by dotyczyła ona tylko niewłaściwej realizacji obowiązujących norm czy posunąć się dalej? Jak trafnie zauważył Georg Klaus w swej książce „Cybernetyka i społeczeństwo” (Książka i Wiedza, Warszawa 1970) — pojęcie krytyki łącznie często z pojęciem błędu, słabości, które leżą poniżej znanej już normy. Błędy się krytykuje, aby poglądy i stan podnieść do poziomu tej normy. Wyższą formą krytyki — jak pisał Klaus — jest krytyka zmierzająca do zastąpienia starych norm przez nowe.

Sformułowanie to zakreślając bardzo szeroko zakres kry

Sezon urlopowy w pełni, co niestety znajduje swe odbicie w atrakcyjności repertuaru telewizyjnego. Przede wszystkim bardzo dużo jest powtórzeń, zwłaszcza filmów seryjnych. „Barbara i Jan”, „Stawka większa niż życie”, „Kolumbowie”, nie mówiąc już o powtórkach u rywków różnych filmów seryjnych przeznaczonych dla młodych widzów. W programie drugim powtórek jest znacznie więcej niż w pierwszym.

Prawdę mówiąc również magazyny, nawet tak dobrą mającą markę, jak „Kraj” czy nieco gorsze, jak „Magazyn Postępu Technicznego” wyraźnie odczuwają wpływ urlopów i kanikuły. No cóż, wychodząc z założenia, że lepsze dobre powtórzenia niż marne premiery nie można mieć zbyt dużych pretensji do TV za ten stan rzeczy, pod warunkiem, że sytuacja nie będzie miała tendencji zwykłych.

Przed zupełnym zastojem ratują różnego rodzaju transmisje z imprez sportowych i festiwałe piosenkarskie czy teatralne. Na temat festiwału w Opolu czy Kołobrzegu lub w Sopocie można mieć różne zdanie, trzeba jednak uznać zasługę TV w popularyzowaniu piosenek tam prezentowanych. Trzeba też gwoli sprawiedliwości przyznać, że festiwałe są również wydarzeniami dla sporej grupy widzów. I jeżeli narzekamy, to nie na Telewizję lecz na piosenkę i na jej wykonawców. Podobnie rzecz się ma z imprezami sportowymi. Jeżeli stoją na nie dość wysokim poziomie, to mamy pretensje raczej do sportowców niż do komentatorów. Gorzej natomiast gdy zarówno sportowcy jak i komentator nie dopisują. W bardzo słabej formie był Jan Ciszewski komentator transmitowanego w sobotę meczu piłki nożnej rozgrywanego o Puchar La

TELEWIZJA

KANIKUŁA

ta pomiędzy drużynami ROW Rybnik i Wacker Innsbruck; znajdowało to swe odbicie w dość częstym posługiwaniu się złą polszczyzną, jak i w opowiadaniu tego, co telewidzowie sami doskonale widzą. Nieraz zresztą podkreślałem, na czym powinna polegać rola komentatora sportowego w TV. Jest to rola bardzo trudna: nie wystarczy bowiem umieć szybko opowiadać, co się na boisku dzieje. Trzeba przede wszystkim to, co się dzieje objaśnić. I nie można się podniecać, nie powinno się ani na chwilę wychodzić z roli sprawiedliwego i raczej bezstronnego, zimnego obserwatora. Ale są to uwagi trochę na marginesie.

Jeżeli chodzi o VIII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych oglądałem ostatnio S. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” w wykonaniu teatru w Wałbrzychu i „Każy kocha Opalę” Johna Patricka w reżyserii F. Michalika, w wykonaniu aktorów Teatru Ziemi Opolskiej. Prawdę mówiąc cały spektakl dźwigała na swych barkach wykonawczyni roli głównej — Ewa Frąckiewicz, która stworzyła znakomitą kreację samotnej i pogodnej śmieciarki, bezgranicznie ufającej ludziom. Naiwność, optymizm, bezgraniczna wiara w ludzi i ich dobro stała się bronią, która pokonuje nawet troje cynicznych przestępców, planujących za mordowanie Opali, żeby zaważać nie- niemi za jej polisę ubezpieczeniową. Cho

ciaż dobroć Opali topi najtwardsze serca, jednak ostateczna wymowa sztuki jest gorzka. Rola Opali daje duże możliwości wygrania się, ale trzeba też przyznać, że Ewa Frąckiewicz możliwości te wykorzystwała z nadwyżką i stworzyła postać, której się długo nie zapomni. Reszta wykonawców wypadła bezbarwnie, żeby nie powiedzieć — słabo. Interesująca była oprawa scenograficzna, którą projektował Marcin Wenzel.

O „Panu Tadeuszu” pisałem już parokrotnie. Myślę że to wielkie wydarzenie artystyczne, które wyreżyserował Adam Hanusziewicz (w niedzielę oglądaliśmy w programie I Księżyc IX pt. „Bitwa”) zasługuje na wyróżnienie głównie dlatego, że Hanusziewicz, chociaż jest znany z dość swobodnego traktowania każdego tekstu, uszanował „Pana Tadeusza”, ograniczając swoje ingerencje do niewielkich skrótów. W ten sposób położył olbrzymie zasługi w popularyzowaniu pięknych strof tej narodowej epopei w całym ich oryginalnym pięknie.

Marzy mi się od dawna, żebyśmy wszelkiego rodzaju programy piosenki lekkiej robili z takim rozmachem, jak to się robi w NRD. Poniedziałkowy koncert szlagierów pt. „Zmiana wachty” w międzynarodowej obsadzie mógł się podobać nie tylko ze względu na repertuar, w którym pełno było bezpretensjonalnych ale za to melodyjnych i wesołych piosenek, łatwo wpadających w ucho. Wprawdzie dowcipy w konferansjerce nie były zbyt śmieszne, ale to już kwestia gustu. My gustujemy w innym humorze niż nasi zachodni sąsiedzi. Szkoda tylko, że program ten nadano zbyt późno: zakończył się dopiero krótko przed północą.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Szczegóły wyprawy Apollo-15

Po raz piąty - na Księżyc

Po raz piąty człowiek wyruszył na Księżyc. Po raz czwarty zapewne uda mu się wylądować na Srebrnym Globie. Kolejna wyprawa Apollo ma nowe zadania — i nowe środki zostaną użyte w czasie jej przebiegu. Zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego Polskiego Towarzystwa Astronautycznego dr. Olgierda Wolezki o scharakteryzowanie cech szczególnych obecnej wyprawy na Księżyc.

— Ekspedycja obecna potrwa dłużej od poprzednich, bo przeszło 12 dni. Pobyt na orbicie, opasującej Księżyc, przedłuży się również: 6 dni krążyć ma statek Apollo ponad Srebrnym Globem. Ludzie pozostaną na powierzchni Księżyca przez 67 godzin. W tym okresie trzy razy wyjdą na powierzchnię księżycową, gdzie spędzą łącznie około 20 godzin.

Start nastąpił 26 lipca o godz. 14.34. W trzy dni później astronauta znaleźć się mają na orbicie okołoksiężycowej. Jeśli nie wyłonią się nieprzewidziane trudności, lądowanie na Srebrnym Globie odbędzie się 30 lipca po godz. 23.

Lądowisko znajduje się u stóp Apeninów Księżycowych, u wschodniego skraju Morza Deszczów. W pobliżu miejsca, gdzie ma opaść lądownik LM, przebiega kręta szczelina Hadley'a, stanowiąca jeden z ce-

łów ekspedycji. Jej pochodzenie jest tajemnicze. Chodzi więc o ustalenie przyczyny powstania szczeliny.

Miejsce lądowania znajduje się nie opodal skarpy Morza Deszczów, jaka tworzą Apeniny. Zbadanie otoczenia tego miejsca powinno przynieść cenne informacje na temat mechanizmu powstania mórz i gór. Spodziewamy się również uzyskać próbki materii z głębi szczytów skorupy Księżyca.

Lunonauki z Apolla-15 otrzymali nowy środek transportu — samochód elektryczny Rover albo Lunar Roving Vehicle. Po raz pierwszy będą oni mogli oszczędzić siły tak po niezbędnych do wykonania ciążących na nich zadań (właśnie z powodu braku sił Shepard i Mitchell w czasie wyprawy Apollo-14 nie osiągnęli ostatecznego jej celu — krawędzi krateru stożkowego w okolicy Krateru Fra Mauro).

Rover ma szybkość maksymalną 16 km/godz., jego szybkość podróży jest jednak dwukrotnie mniejsza: nierówny teren księżycowy nie sprzyja poruszaniu się w szybszym tempie. Zasięg samochodu elektrycznego wynosi 72 km. Lunonauki nie oddala się od swego lądowiska jednak bardziej niż na około 5-6 km. Chodzi o to, by w przypadku awarii pojazdu byli oni w stanie powrócić do statku LM.

Wykorzystanie Rovera pozwoli na zbadanie powierzchni ok. 73 km kw. Lunonauki dokonają tego na 3 raty. W czasie pierwszego wyjścia na zewnątrz kabiny LM — w dniu 31 lipca — rozpoznają okolice. Scott, który pierwszy opuści wnętrze lądownika, pobierze na samym początku próbkę — na wypadek konieczności natychmiastowego powrotu do statku macierzystego Apollo.

Kolejną czynnością na Księżycu będzie inspekcja lądownika LM. Dopiero po przekonaniu się, że wszystko „gra”, lunonauki Scott i Irwin przystąpią do realizacji zasadniczego punktu tej części wyprawy. Wylądują oni i uruchomią samochód księżycowy, po czym wyruszą na obzady okolicy. Po drodze zbierać będą próbki gruntu i kamieni, przeprowadzą obserwacje wzrokowe, wykonają zdjęcia. Towarzyszyć im będzie kamera telewizyjna, zmontowana na samochodzie.

Powrót nastąpi po prawie 4 godzinach. Dopiero wówczas lunonauki przystąpią do rozstania aparatury pomiarowej zestawuALSEP Zestaw przyrządówALSEP jest w zasadzie analogiczny jak w poprzednich ekspedycjach: sejsmometr, detektor mikrometeoroidów i pyłu księżycowego, magnetometr, spektrometr cząstek wiatru słonecznego, detektor jo-

nów nadciśnionych i detektor gazów o zimnej katodzie (służące do wykrywania śladów atmosfery księżycowej i gazów wydostających się z wnętrza globu). Wyprawa Apollo-15 ma zainstalować na powierzchni Księżyca jeszcze jeden odbłyśnik laserowy.

Interesującą nowość stanowi sonda cieplna. Lunonauki mają wykonać wierceń skorupy księżycowej na głębokość aż do 3 m i to w dwu miejscach. W wykonanych otworach założą oni specjalnie czułe detektory promieniowania cieplnego, by umożliwić pomiar ciepła uchodzącego z wnętrza Srebrnego Globu.

W czasie drugiego wyjścia na powierzchnię Księżyca Scott i Irwin pojadą znów w stronę Apeninów, tym razem znacznie bardziej na wschód. W tej ostatniej wycieczce zajmą się przede wszystkim szczeliną Hadley'a, docierając do samej jej krawędzi i jadąc wzdłuż niej.

Po powrocie do statku macierzystego Apollo (2 sierpnia), przez 2 dni krążyć będą w nim jeszcze wokół Księżyca. Długotrwały pobyt na orbicie parkin

gowej ma na celu dokładniejsze zbadanie otoczenia Srebrnego Globu (przy wykorzystaniu m.in. tzw. podsatelite, wyposażonego w aparaturę pomiarową i wyrzucanego ze statku załogowego na zewnątrz). Jednocześnie trwać będzie fotografowanie Księżyca przy użyciu 2 kamer: panoramicznej, umożliwiającej uzyskanie bardzo dokładnych zdjęć oraz kartograficznej — z której fotografie posłużą do wykonania dokładnych map. Ponieważ obie kamery znajdują się w zewnętrznej części statku Apollo, jego pilot będzie musiał udać się na „spacer kosmiczny”, aby odzyskać cenne filmy.

Wyprawa Apollo 15 stanowi jak gdyby bliźniaczą a przecież odmienną misję w odniesieniu do Lunochoda-1. Pojazd radiem penetruje znaczne przestrzenie zachodniego skraju Morza Deszczów w pobliżu Przylądka Heraklidesa. Niewątpliwie połączenie informacji zebranych w toku obu ekspedycji umożliwi uzyskanie kompleksowego obrazu wydarzeń, które odegrały istotną rolę w ewolucji Księżyca. (API)

Kto kupi pałac?

Wielkopolska przoduje w kraju w dziedzinie troskliwego zagospodarowania zabytków narodowej kultury; zamki, pałace i zabytki architektury są pieczołowicie konserwowane i mieszczą muzea, biblioteki, domy kultury itd. Na długiej liście wielkopolskich pałaców, które po odrestaurowaniu przetrwają swą drugą młodość, istnieją trzy „białe plamy”.

Zabezpieczone przez konserwatorów przed zniszczeniem trzy obiekty czekają na użytkowników z funduszami, dzięki

którym można by przystosować je do celów socjalnych, wczesnych czy kulturalnych. „Do wzięcia” jest natychmiast klasy cystyczny pałac w Gębicach pow. Gostyni, który niewielkim kosztem można by przystosować do celów użytkowych.

Zabezpieczony jest trwale duży dwór w Wytomyślu pow. Nowy Tomyśl, ale wymaga również generalnego remontu, podobnie jak klasycystyczny dwór w Głuponiach w tym samym powiecie.

Jak rozpoznać falsyfikaty

Naukowcy różnych specjalności opracowują coraz to nowe metody, umożliwiające wykrywanie falsyfikatów wśród dzieł sztuki. Zespół naukowców i historyków sztuki opracowuje metody, która umożliwiłaby nie tylko wykrywanie sfalszowanej porcelany, ale i pozwoliłaby na dokładne datowanie dzieła sztuki. W tej chwili prace dotyczą słynnej porcelany meissenowskiej, której zabytkowe eksponaty mogą przynieść posiadaczowi od 100 do... 35 tysięcy funtów! Już wkrótce będzie można ustalić dokładny skład chemiczny i strukturalny przedmiotów z porcelany meissenowskiej, zwłaszcza tych, znanych ze źródeł dokumentalnych. Prace trwają w laboratorium w Tübingen koło Stuttgartu, a dwaj tamtejsi specjaliści przy

byli do Londynu, aby wyjaśnić technikę sprawdzania autentyczności. Ma to związek z ogromną wystawą meissenowskiej porcelany, którą przygotowuje się w Londynie.

Na świecie istnieje niezliczona wprost liczba imitacji zabytkowej porcelany meissenowskiej i chodzi tu nie tylko o rozpoznawanie ich ale i o możliwość ustalenia, które eksponaty są istotnie zabytkowe, a które — choć również pochodzą z zakładów meissenowskich, są kopiami dawnych dzieł.

Warto przypomnieć, że pierwszą porcelanę wyprodukowano w Europie w styczniu roku 1708; osiągnął to umiejętności niejaki Johann Bottger, któremu patronował August Mocny. (PAP)

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Trzy złote medale Oborskiego

Kajakarze zajęli trzecie miejsce

Nieco skromniejszym dorobkiem, niż w poprzedniej spartakiadzie, zakończył się start wielkopolskich kajakarzy. Zajęliśmy w łącznej klasyfikacji trzecie miejsce dorzucając do ogólnej punktacji województwa prowadzonej w Katowicach 76 punktów. Każdy z nich liczył na wagę złota gdyż w ostatecznym rozrachunku możemy powiedzieć sukces sprzed dwóch lat czyli zająć w generalnej punktacji wszystkich dyscyplin trzecie miejsce a nawet awansować na drugie.

Wracając na Jezioro Maltańskie, gdzie przez trzy dni toczyły się kajakarskie odprawy, musimy dośkonale wręcz postawić Ryszarda Oborskiego z Poznania, który zdobył trzy złote medale na 500 m 1000 m i 10 000 metrów. Jest to jedyny uczestnik spartakiady, który wywalczył trzy złote medale w konkurencjach indywidualnych.

Prawdopodobnie zaskoczeniem jest dla wszystkich wysoka lokata województwa koszalińskiego. Okręg ten reprezentowany praktycznie przez jeden klub — Orzeł potrafił nawiązać walkę z czołową krajową. Zagroził nawet Poznaniowi kandydującemu do trzeciego miejsca. Na szczęście kajakarze nasi potrafili odeprzeć atak Koszalina. Za-

ŻEGLARSTWO

W Opolu na Jeziorze Turawskim, powiał w poniedziałek silny wiatr umożliwiając zakończenie nie konkurencyjnych żeglarskich. Szkalowane podmuchy spowodowały wiele wywrotek łodzi oraz awarii sprzętu, co wyeliminowało szereg żeglarzy z walki o czołowe lokaty.

Oto nieoficjalne wyniki w wyścigach przedpołudniowych — klasa FD: 1. Wojciech Strzyżowski, 2. Adam Tomczak (Poznań) przed Sławomirem Preissem i Igiorem Wroblewskim (Szczecin); klasa Finn: 1. Romuald Knaściek (Poznań) przed Kajetanem Glinkiewiczem (Poznań); klasa OK Dinghy: 1. Ryszard Błaska (Poznań) przed Andrzejem Nowickim (Olsztyn); klasa Hornet: 1. Wojciech Siliński, Stefan Nowakowski (Gdańsk) przed poznańską parą (Andrzej Polak, Zygmunta Woźniak).

Wycieczki popołudniowe — klasa Hornet: 1. Roman Cegielski, Marek Śniadek (Poznań) przed parą Wojciech Siliński, Stefan Nowakowski (Gdańsk); klasa Finn: 1. Jerzy Berczyński (Kielce) przed Kajetanem Glinkiewiczem (Poznań).

TENIS

W półfinałach singla juniorów: Szczepanek (Gdańsk) pokonał Mielczarkę (Poznań) 6:0, 6:1.

SZERMIERKA

Wczoraj po zmierzchu dobiegł końca finał drużynowego turnieju florecistów. Złoty medal wywalczyła ekipa gospodarzy — reprezentacja Katowic, która pokonała w decydującym meczu florecistów Poznań 9:3.

Punktacja spartakiadowa po niedzielnych konkurencjach:

1. Warszawa m.	881 pkt.
2. Poznań	612,5 pkt.
3. Bydgoszcz	561 pkt.
4. Katowice	539 pkt.
5. Wrocław	406,5 pkt.
6. Szczecin	393,5 pkt.
7. Gdańsk	371 pkt.
8. Zielona Góra	298 pkt.
9. Łódź m.	267 pkt.
10. Kraków m.	247 pkt.
11. Lublin	224 pkt.
12. Koszalin	184,5 pkt.
13. Olsztyn	180,5 pkt.
14. Opole	178 pkt.
15. Warszawa woj.	153 pkt.
16. Rzeszów	140,5 pkt.
17. Kielce	106 pkt.
18. Łódź woj.	43,5 pkt.
19. Białystok	33 pkt.
20. Kraków woj.	33 pkt.

MACIEJ STABROWSKI

Sukces żeglarzy Czapli

Na Jeziorze Dominickim w Boszkowie pow. Leszno odbyła się druga wojewódzka spartakiada żeglarska, zorganizowana przez leszczyński Jachtklub „Czapla” PTTK.

W imprezie rozegranej w trzech klasach startowało 19 żaląg, reprezentujących 5 klubów: Grot PTTK Wrocław, Nord Ostrów, Tramp Katowice, WKW PTTK Warszawa i Jachtklub Czapla Leszno.

Regaty przyniosły potrójny sukces załogom leszczyńskiej Czapli. Zajęły one we wszystkich klasach pierwsze miejsce.

W klasie Omega w gronie 12 żaląg najlepszą okazała się załoga Adam Wenda — sternik, Lech Kosiński i Aleksander Nowakowski — załoga. W klasie Pirat triumfowała załoga Ryszard Krala — sternik Mariola Micek — załoga, natomiast w klasie Cadet załoga Jerzy Białasik — sternik, Piotr Buchwald — załoga.

Zawody pływackie w Osiecznej

Z udziałem ponad 30 zawodników odbyły się na Jeziorze Łoniewskim w Osiecznej droczne zawody pływackie, w ramach których rozegrano 4 konkurencje. Bardzo dobrze spisał się Wiesław Zientek, który zwyciężył w dwóch konkurencjach — 100 m stylem klasycznym i 100 m stylem dowolnym. Wyścig 50 m stylem klasycznym wygrał Andrzej Szopna, a na tym samym dystansie w stylu dowolnym najlepszym okazał się Jerzy Zientek. Najlepsi otrzymali nagrody ufundowane przez leszczyński KKKF. (R)

Mistrzostwa gostyńskiego LOK

Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju w Gostyniu zorganizował ostatnio w Czachorowie finał Powiatowych Spartakiad Sportów Obronnych LOK w którym rywalizowało blisko 250 zawodników i zawodniczek.

Letni trójbój obronny juniorek składający się z biegu na 800 m, rzutu granatem i strzelaniną zgromadził na starcie 80 zawodniczek z których najlepszą okazała się Gruszczyńska z L.O. przed Świdurską i Banaszką z ZSZ Kosowo. Drużynowo triumfowały ZSZ Kosowo. Wśród juniorek najlepszym z 44 uczestników finału okazał się Zygmunta Jacek z Kosowa a drużynowo — Grabonóg.

W kategorii seniorów rywalizowało 71 zawodników, a najlepszy rezultat osiągnął Zenon Błaszyk z Siedlca wyprzedzając Hieronima Mroza (Płaski) i Zbigniewa Kaźmierczaka (Sp. Pracy Metalowców). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli zawodnicy Sp. Pracy Metalowców przed Płaskimi i Podręczem.

Ponadto przeprowadzono próbe sprawności motorowej z udziałem 49 zawodników. Najlepszy rezultat uzyskał Henryk Konieczny (Dusina) przed Tadeuszem Banaszkim (Gostyni) i Janem Niedźwiedzińskim (Brzezie). (M. B.)

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI

W sali poznańskiego POSTiW rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy turniej w koszykówce drużyn żeńskich.

Turniej rozpoczęła pierwsza reprezentacja Polski pokonując młodzieżową reprezentację naszego kraju 58:43 (19:28). Mecz stał na słabym poziomie.

W drugim spotkaniu, żywym i bardziej emocjonującym Bułgaria zwyciężyła Rumunię 56:49 (21:30) (o-za)

Praca Nauka

Mężczyzna przyjmie jakkolwiek pracę po godz. 14. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13499g.

Uczennicę przyjmie Pracownia Kalcenizacja, Kościelna 23 w podwórzu. 13842g

Przyjmie do pracy ślusarza — tokarza. Zgłoszenia warsztat, Żydowska 28. 14426g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lipca 1971 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony pracownik, lubiany i szanowany Kolega, szlachetny Człowiek

WŁADYSŁAW SERAFINOWSKI

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koleżanki i Koledzy z Wydawnictwa Komunikacji i Łączności. K5761

Dnia 25 lipca 1971 zmarł śp.

KAZIMIERZ ŁUKOMSKI

mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.
Żona i rodzina 14283g
Poznań, Dzierżyńskiego 9.

† Dnia 25 lipca 1971 r. zmarła opatrz-na Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababica, siostra i ciocia, przeżywszy lat 86 śp.

WANDA KLONIECKA

z domu NIEWITECKA
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku dzieci z rodziną 14308g
Poznań, Marcełińska 36b m. 9.

Kupno Sprzedaż

Wtryskarkę ręczną 20—60 gr pionową kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14326g.

Kamera Krasnogorski 16 mm półautomat kasetyowy trzy obiektywów cena 10 500.—. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13986g

Sprzedam za 3.000 zł stoł. 5 krzesel, kredens, szafkę biblioteczną, tapczan. Tel. 699-59. 13936g

† Dnia 26 lipca 1971 r. zmarła namaszczone Olejami św. nasza ukochana matka, babcia, siostra i bratowa przeżywszy lat 77

JANINA JASZWIŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia rodzina 14367g
Poznań, Wolska 4.

† Dnia 26 lipca 1971 r. zmarł mój ukochany, najlepszy mąż, ojciec i teść śp.

IGNACJ ZIĘTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.
W smutku pogrążona rodzina 14390g
Poznań, Chłapowskiego 7.

† Dnia 27 lipca 1971 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść, najlepszy dziadziś śp.

KAZIMIERZ GÓRSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 lipca 1971 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni żona, syn z rodziną 14431g
Poznań, ul. Jerzego 15d m. 6.

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Powiatowego dla m. Poznania Rewiru V podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1971 r. o godz. 12 w Poznaniu, ul. Różana 13, odbędzie się DRUGA LICYTACJA następujących ruchomości:
— grzewarka punktowa elektr. oszacowana na 6.800,— zł
— agregat wiertarski bliźniaczy oszacowany na 2.125,— zł
— rowkarka do blach, stalowa oszacowana na 540,— zł
— nożyce do blachy gilotynowe oszacowane na 2.200,— zł
— prasa mimośrodowa wysięgowa oszacowana na 5.500,— zł
— żłobiarka do blach rolkowa oszacowana na 4.200,— zł
— ostrzarka dwutarczowa konsolowa oszacowana na 840,— zł
Ruchomości należą do dłużnika Henryka Wleczoraka Ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym.
Cena wywołania wynosi połowę oszacowania.
Komornik K5660

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego Rewiru I w Zielonej Górze, pl. Lenina 11 zawiadamia, że 14 sierpnia 1971 r. o godz. 10 w Zielonej Górze, pl. Lenina 11, odbędzie się LICYTACJA PUBLICZNA samochodu osobowego marki Volvo nr rej. OA 12149 oszacowanego na kwotę zł 66.500,—. Cena wywoławcza wynosi 49.875 zł. W wypadku nie dojdzie do skutku pierwszej licytacji druga odbędzie się 21 sierpnia 1971 r. o godz. 10.30.
Komornik Rewiru I K5775

Sprzedam MZES 250. Wozylniska 24 m. 1 po godz. 18. 14271g

Sprzedam trzykółowiec Velorex w bardzo dobrym stanie oraz zapas części. Ul. Rutkowskiego 15a m. 7, tel. 661-26. 14135g

Sprzedam „WSK” telefon 704-52. 14323g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 11827g

Samochody

Sprzedam Fiata 600. Tel. 707-35. 14340g

Sprzedam Nysę stan dobry. Szczepankowo, Chotomińska 23, Krystyna Kowalska. 13971g

Sprzedam samochód Warszawa 223 przebieg 40.000 z taksiometrem. Poznań, Mylna 50 od godz. 17—13. 13559g

Sprzedam Moskwicę 402, stan dobry, cena 32 tys., tel. 321-69 po 16.00. 1597g

Samechód osobowy Opel Kadet stan dobry tani sprzedam. Stęszew, Szkolna 3. 13139g

Mercedes V-170 cena 19.000 sprzedam. Kanteckiego 11 m. 1. 13144g

Sprzedam Volkswagena 1200 informacje tel. 462-9 w godz. 18—20. 13143g

Lokale

Starsze małżeństwo wydzierżawiłoby płatne z góry, lub kupi pokój kuchnie własnościowe lub spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13142g

Bydgoszcz pokój, kuchnia, telefon, 24 Stycznia 2 m. 3 zamienie na — Poznań. Władysław Poznań, ul. Przemysłowa 70 m. 8 Koswenda. 14400g

Komfortowego, ładnego pokoju jednoosobowego poszukuje pilnie inżynier. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13657g.

Mieszkanie 3 pokojowe 51 m² komfortowe, kwaterun kwe Osiedle Świercowskiego IV piętro zamienie na mniejsze równorzędne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14299g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju na rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13151g.

W dniu 26 lipca 1971 r. zakończył swój pracowity i pełen poświęcenia żywot opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek przeżywszy lat 62

KAZIMIERZ HALT

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 17.00 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.
W żalu i smutku pogrążona rodzina 14376g
Swarzędz, Sikorskiego 2.

† W dniu 26 lipca 1971 r. zmarł nagle w wieku lat 78

WŁADYSŁAW MAKOWSKI

powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O czym z głębokim smutkiem zawiadamia żona z rodziną 14424g
Poznań, Kossaka 16 m. 2.

† Dnia 26 lipca 1971 r. odeszła od nas niespodziewanie ukochana siostra i ciocia przeżywszy lat 83 śp.

JADWIGA OPOŃCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.00 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pogrążona rodzina 14336g
Poznań, Ognik 13c m. 5.

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4 — zatrudni
KOBIECY I MĘŻCZYZN do prac porządkowych przy czyszczeniu wagonów osobowych w Poznaniu.
Pracę można podjąć natychmiast w pełnym względnie niepełnym wymiarze godzin tak w porze dziennej jak i nocnej.
Pracę w niepełnym wymiarze godzin można podjąć w godz. od 6—10, 10—14, 14—18, 22—2, 2—6 we wszystkie dni wgl, w określonych dniach tygodnia.
Zgłaszający się do pracy winni posiadać I wgl. II kat. wzroku i słuchu.
Warunki pracy wg obowiązujących stawek w Spółdzielni pracy — prowizja.
Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24, wgl. Kierownik Oddziału w Poznaniu, ul. Przemysłowa 2, telefon 307-81. K5609

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 zatrudnia zaraz

- TOKARZY wykwalifikowanych, absolwentów na staż oraz na przyuczenie zawodu tokarza,
- FREZERÓW,
- ŚLUSARZY,
- HYDRAULIKÓW,
- SOWNIKÓW,
- SPAWACZY elektrycznych i autogenicznych,
- PRZETOKOWYCH,
- FORMIERY ODLEWNIKÓW
- I MODELARZY,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do różnych prac w odlewni.

Zakład posiada hotel robotniczy. Miejsce w hotelu przydziela się pracownikom fizycznym (mężczyznom) zamieszkałym powyżej 70 km od zakładu.

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub listownie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Krawcowa 15, pokój 206, tel. 720-81, wewn. 213.

Stacja kolejowa Poznań — Wschód, z Dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K5559

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu dla podległego Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie poszukuje zaraz kandydata na stanowisko — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką w budownictwie.

Warunki pracy i pracy do omówienia w dziale kadr WZPD w Poznaniu, ul. Gajowa 6 lub w REDP w Gnieźnie, Al. Reymonta 32. K5720

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) zatrudni zaraz:

- KIEROWCÓW z I, II nową i II starą kat. prawa jazdy — kierowcy przechodzący z transportu nieorganizowanego zachowując prawo do stawki B uposażenia, plus 2,— zł/godz. dodatku za prowadzenie autobusu. Kierowcy z II nową i II starą kat. prawa jazdy po przeprowadzeniu I roku i zobowiązaniu się do dalszej pracy w tut. Oddziale zostaną skierowani na kurs kierowców I kat. prawa jazdy.

— KONDUKTORÓW AUTOBUSÓWYCH — wykwalifikowanie podstawowe (z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego oraz z m. Lwówek, Bródki, Dakowy, Mokre, Zbąszyń, Rawicz, Środa, Krobica, Rychnów, Międzybóże).

— BLACHARZ SAM. SPAWACZ — Zasadnicza Szkoła Zawodowa plus praktyka.

Warunki pracy i płacy — uzgodnienia.

1. Pracownik PKS przysługujące prawo do bezpłatnych biletów na przejazd autobusami PKS do pracy z powrotem.
2. 50% zniżki na autobusy PKS.
3. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z UZP.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego WP PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 — Dworzec Autobusowy. K5735

Sprzedam nieruchomości. Działka budowlaną w Poznaniu ul. Traubka na rożku Promienistej zabudowa szeregowa sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 13114g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1971 r. zmarł w wieku 49 lat były pracownik naszych Zakładów

HENRYK SKORUPSKI

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i ofiarnego byłego pracownika, a współpracownika serdecznego i niezapomnianego Kolegę.
Zegnamy Go z żalem.
Cześć Jego Pamięci!
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy, współpracownicy
Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego w Poznaniu.
Pogrzeb odbył się w dniu 27 lipca br. na cmentarzu na Junikowie. K5621

W dniu 23 lipca 1971 roku zmarł

mgr inż. MIECZYSLAW GAJZLEROWICZ

były wieloletni z-ca dyrektora d.s. naukowych w Poznańskiej Stacji Doświadczalnej w Petkowie Instytutu Przemysłu Włókien Lkowych.
Był człowiekiem wielkich zalet charakteru i serca, ofiarnym oraz oddanym pracy.
Cześć Jego pamięci!

Instytut Przemysłu Włókien Lkowych w Poznaniu. K5814

† Dnia 26 lipca 1971 r. zmarł w wieku lat 83, nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek śp.

JULIAN KOZŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu parafialnym Poznań-Naramowice.
O czym zawiadamia w smutku pogrążona rodzina 14416g

† W dniu 26 lipca 1971 r. zmarła nagle w Bogu i zakończyła swoje pracowite życie, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia śp.

ZOFIA KAMIENSKA

b. urzędniczka Sądu Okręgowego
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
O czym ze smutkiem zawiadamia rodzina 14376
Poznań, Łakowa 20 m. 12.

LIPIEC	Wiktor
28	
Sroda	Słońce: 4.05—19.52

TEATR

W POZNANIU

MARCINEK — g. 11 „Ojczyzna”
pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Słodka Charity”,
KOSCIAN: „Jeśli dziś wtorek, to
jesteśmy w Belgii”, KORNIK:
„Spartakus” i „Człowiek z M-3”,
LESZNO: „Zamek pulapka”; NO-
WY TOMYŚL: „Dziwczyną na je-
den sezon”; OBORNIA: „Winne-
tów w Dolinie Śmierci”; SREM:
„Boom”; SZAMOTULY: „Czas bez
wojny”; WAGROWIEC: „Krem-
lowskie kuranty”; WRZESNIA:
„Romeo i Julia”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Watykan i zabytki Rzymu”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Re-
dakcja. 8.10 Muzyka. 8.15 Muzyka
muzyczna: 9. Na scenach i estradach
świata: 9.38 Muzyka. 9.45 Zapo-
wiada: 10.05 „Pan rolnik” — gawęda:
10.25 Koncert na serio: 11. Lata z
radiem: 12.25 Rytym i melodie
dla wszystkich: 13. Kompozytor
tygodnia — F. Liszt: 13.20 Swoje
skille melodie gra Zespół Akordeo-
nistów T. Wesołowskiego: 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”: 14. Re-
portaż literacki z cyklu: „Spot-
kanie na szlaku”: 14.20 Sylwii
artyści współczesnych scen ope-
rowych — Mirella Froni i Mikołaj
Gedda: 15.05 Godzina dla dzie-
ci: 15.10 Chłopcy. Radioferie wśród
przyjaciół: 15.45 Dla dzieci (proza
czytana): „Przygody Mikołajka” —
odc. 12 pow.: 16.05 „Alfa i Ome-
ga” — magazyn popularno-nauko-
wy: 16.30 Popołudnie z młodzieżą:
16.05 „Napisz proszę” — koncert
życzeń Studio Rytym: 16.45 Zapo-
wiada: 16.50 Muzyka i aktualności:
17.15 Z wydawnictw „Opini” — o
czym wiedzieć warto: 17.20 Dobry
wieczór — zaczynamy: 17.30 Kon-
cert Chopinowski z narracją W. So-
fonickiego: 17.40 „Tańczymy w rytmie
foxa i walców”: 21. Ze wsi i o wsi. Cy-
kl: „U dobrucho rolników”: 21.20 Roz-
mowy o wychowaniu. Do ko-
munisty ekspertów w sprawie oświa-
ty: 21.30 Kalendarz kulturalny: 22.
Muzyka staropolska śred-
niowiecza i renesansu: 22.20 Tys-
iąc znaczeń w jednym wierszu —
z Z. Jarczyńską rozmawia A. Gron-
czewski: 22.40 „Tancze-
pas”: 23.10 Korespondencja z za-
granic: 23.15 „Po raz pierwszy
na antenie”: 0.10 Program nocny
z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
63.74 MHz: 6.30 Przerwa w prze-
wodach: 6.40 407 m: 14.30 „Urocz-
e zakątki” — aud. dla dzieci: 14.45 W
1. i 2. polski: 15. Letni koncert —
w programie muzyka polska:
15.40 „Muzyka chóralna XX wie-
ku”: 17.15 Z cyklu: „Nauka i
praktyka”: 17.55 Radioexpress:
18.05 Gra Zespół J. Miliana: 18.15
„O lepsze usługi”: 18.20
„Sonda” — dzw. przegląd spo-
łeczno-gospodarczy: 19.15 Teoria i prak-
tyka nauczania języków obcych:
19.30 Wiersze literacko-muzyczne:
19.31 Radiowy Teatr Sensacji:
„Naszymi z koral” — słuch
E. Gosuma: 20.31 Muzyka rozryw-
kowa: 21.05 Chwila prozy: 21.10
Kompozytor tygodnia — F.
Liszt: 22.30 Wiadomości sporto-
we: 22.33 Z dzieł Warszawskie-
go Towarzystwa Muzycznego:
23.03 Do tańca zapraszają orkie-
stry.

WIADOMOŚCI: 5.30, 16, 19, 22,
23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Fortepian, klawesyn,
pianola: 8.35 Muzyka pocztą
UKF: 9. „Przygody barona
Muenchhausena” — odc. 4 pow.:
9.10 Feliks Mendelssohn — Bart-
holdy — Symf. g-moll nr 12: 9.30
Nasz rok 71: 9.45 Było, będzie
i będzie: 10.15 Korzenie sie-
gną głęboko — rep.: 10.35 Wszy-
stko dla pań: 11.45 „Seria C-L” —
odc. 19 pow.: 12.25 Koncert mu-
zyki uniwersalnej: 13. Na opo-
łskiej antenie: 15 „Życie za fasa-
dą” — gawęda: 15.10 Cykl prze-
jechał... w piśmiennicę: 15.35 N + T
— czyli nowoczesność i technika:
15.50 Muzyka i film: 16.15 Wszy-
stkie sonaty Skriabina — VII Son-
ata Op. 64 wykona Maura Lyp-
pawy — fortep.: 16.31 Opera na be-
stow: 16.45 Nasz rok 71: 17.05
Quodlibet — czyli o kto lubi:
17.30 „Przygody barona Muench-
hausena” — odc. 5 pow.: 17.40
Przebiegi z przebiegiem: 18.10 Her-
batka przy samowiarze: 18.35 Mój
magnetofon: 19.05 Wiedza w wzd-
dzw.: „Dwie królowe” J. I. Kra-
szewskiego: 19.30 Na muzycznej
estrady: 19.45 Polityka dla wy-
stch: 20. Reminiscencje muzyczne:
— Landowska i kompozytorzy:
20.45 Teatrzyk „Złotonoce” —
„Półki do wzniesienia” — słuch:
21.10 Rytym i niosenka: 21.30 Lowy
i polowy: 21.50 Opera tygodnia —
J. F. Haendel: „Juliusz Cezar” —
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów —
Trio Jacquesa Loussiera: 22.15
Trzy kwadransy jazzu: 23. Frasz-
ka polska: 23.05 Muzyka noca:
23.50 Na dobranoc śpiewa Zespół
„New Vaudeville Band”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.20,
8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.15 —
Matematyka w szkole — „Dział-
nia i ich własności” oraz „Nume-
ryczna i system pozycyjny”: 10-10.50

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
28 VII 1971 Nr 177 (8530)

3600 pracowników WZSP we własnych ośrodkach czasowych

Około 3600 pracowników spółdzielni pracy w Wielkopolsce skorzysta w tym roku z czasów w 8 ośrodkach, podległych WZSP. Oznacza to, że Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy rozbudował znacznie w minionym okresie swą bazę i tym samym umożliwił większą część pracowników i członków ich rodzin spędzenie urlopu w dogodnych warunkach.

Ponad 800 pracowników jeździ na wczasy do Jastrzębiej Góry, gdzie WZSP posiada własny ośrodek i poza tym wynajmuje kwatery prywatne. Ośrodek ten został ostatnio rozbudowany z uwagi na swe atrakcyjne położenie i popularność, jaką cieszy się wśród pracowników. W przyszłości rola Jastrzębiej Góry jeszcze bardziej wzrośnie, gdyż odkryto tu źródła wody mineralnej o dużych walorach leczniczych.

Bardzo popularny jest też Dom Wypoczynkowy „Lech” w Świnoujściu, położony w pobliżu lasu sosnowego. W kilku innych miejscach roku kierowani są do tego domu wczasowego ci pracownicy spółdzielni, którzy powinni się leczyć. W tym przypadku dom ten jest bazą, z której kucacze dochodzą na zabiegi do Państwowego Uzdrowiska. Tegoroczną nowością było wprowadzenie świątecznych turnusów w okresie ferii zimo-
wych.

Kilkaset osób skorzysta z czasów we Władysławowie i w Krynicy Zdroju. W dużym ośrodku campingowym w Mierzynie w pow. chodzieskim spędzi urlop blisko 100 osób. Murowane domki campingowe, zlokalizowane w lesie przy jeziorze, są dobrze wyposażone. Wczasowicze mogą m. in. korzystać tu z pięknej świetlicy i biblioteki, w budowie której pomógł Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości. Przy ośrodku istnieje także wypożyczalnia kajaków, rowerów wodnych itp.

Dużym powodzeniem cieszy się w tym samym powiecie ośrodek w Sierakowie. Funkcjonalne, estetycznie urządzone pawilony, poza tym, las, jezioro, możliwość grzybobrania i wędkowania przyciągają wczasowiczów. Możliwość zabrania tu na wczasy małych dzieci, uniknięcia dalekiej, niejednokrotnie męczącej podróży stawiają ten ośrodek w rzędzie popularnych, dostępnych dla rodzin wielodzietnych.

Dumę WZSP stanowi ośrodek sportowo-wypoczynkowy „Kaskada” w Krzyżownikach nad Jeziorem Kierskim. Jest to ośrodek nowoczesny, stale ulepszany dla podnie-

W Wielkopolsce

30 przydrożnych parkingów

Na głównych szlakach komunikacyjnych w Wielkopolsce wybudowano już łącznie 30 estetycznych, funkcjonalnych, przydrożnych parkingów. M. in. na trasie Poznań — Warszawa jest ich 7, a na trasie Poznań — Łódź — 5.

Większość z nich wyposażona jest w stoliki, bieżącą wodę, mapy turystyczne. Ośmiu parkingów posiada nawet bufety.

Nie zawsze użytkownicy doceniają te punkty. Spotyka się pocięte nożem ławki oraz rozrzucone liczne papiery i puszki po konserwach. (—)

— „Randall i duch Hopkirka” — film serjyn prod. ang.: 16.50 — Dziennik: 17 — Dla młodych widzów „Teleferie” — „Kaledon-
czek” film z serii „Przygody sir Lancelota” — „Filmowy festiwal śmiechów” — „Tygodnik Dobrych Wiadomości” — „Galeria na medal” — „Klub Kluczników” — „Niewidzialna reka” oraz „Harcerskie lato Robinsonów”: 18.35 — Program z cyklu „Poszukiwania”: 18.50 — Wszelchnia TV z cyklu „Sztuka liczenia” — „Jada goście jada”: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży: 20.15 — „Randall i duch Hopkirka” — ang. film serjyn: 21.05 — Magazyn „Światowid”: 21.35 — „Ballady” śpiewa Bernard Ładysz: 22.05 — Polska

sienia jego standardu. W lipcu i sierpniu wczasowicze mogą tu także korzystać z campingu.

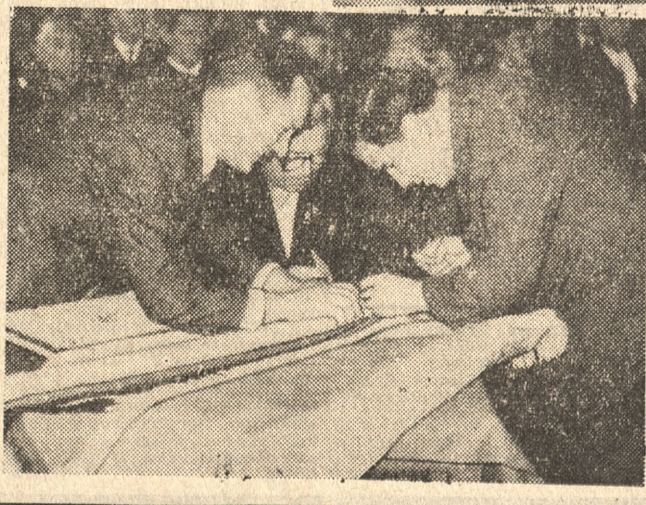
Począwszy od września ciepłą formą stanowiącą będą 7-dniowe turnusy w Żabostowie w powiecie chodzieskim, organizowane głównie dla tych, którzy chcą korzystać z grzybobrania.

Wszystko wskazuje na to, że Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy zwraca uwagę na poprawę warunków socjalnych oraz bytowych pracowników i ich rodzin. Znajduje to m. in. wyraz także w programie działania na następne lata, w których WZSP przewiduje je znacznie zwiększyć fundusze na dalszą rozbudowę ośrodków i ich lepsze wyposażenie. (b)

Sztandar dla wronieckich wędkarzy

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego we Wronkach obchodziło ostatnio 25-lecie swego istnienia. Liczy ono obecnie 450 członków. Swoje hobby łączą oni z wielce pożyteczną działalnością: współpracują z Ligą Ochrony Przyrody, organizują akcje szkoleniowe, uczestniczą w czynach społecznych. M. in. znaczny był ich wkład w budowę szkoły rybackiej w Międzychodzie. Z okazji jubileuszu Koło PZW we Wronkach uhonorowane zostało sztandarem. Wreczyli go przewodniczący Prezydium MRN Tadeusz Urban (na zdjęciu powyżej). Najbardziej zasłużeńi działacze związku otrzymali odznakę i nagrody. Zdjęcie poniżej — wbiłanie pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru. (d)

Fot. — C. Plasecki



Prztyczek

Gdzie jest kuchenka?

„Ja ciągle czekam na gazową kuchenkę” — pisał Krystyna Pawlak z Nohowa pow. Śrem. Przed kilkoma laty, podobnie jak u wielu innych mieszkańców wsi Spółdzielni Pracy Gazyfikacji Bezprzewodowej i Specjalistycznych Usług Technicznych „Propan” w Poznaniu ul. Sowińskiego 29 zainstalowała w jej mieszkaniu urządzenie do gazu propan-butan. Korzystała z niego przez kilka miesięcy doceniając to dobrodziejstwo i udogodnienie dla mieszkańców wsi.

Kronika Filmowa: 22.20 — Dziennik.

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.15 — Matematyka w szkole — Numeracja i system pozycyjny — cz. II: 9.05-9.50 — Matematyka w szkole — Numeracja i system pozycyjny — cz. III: 16.50 — Dziennik: 17 — „Leśny miód” — film fab. prod. radz.: 18.30 — Kwadrans muzyczny: 18.45 — W kolebie po usługi: 19.15 — Przypomnijmy radzimy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży: 20.15 — „Hydrozagadka” — fab. film prod. TVP: 21.25 — Klimaty — program Red. Społecznej: 21.55 — Przegląd muzyczny: 22.25 — Dziennik TV.

Punkty skupu gotowe?

Ziarno trzeba dobrze przechować

W tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej nie mniej trudne niż rolników zadanie czeka również pracowników punktów skupu gminnych spółdzielni i magazynów zbożowych „PZZ”. Nasilenie skupu zbóż przewidywane jest w pierwszej dekadzie sierpnia oraz drugiej dekadzie września. Jakiego kroki organizacyjne, żeby odpowiednio przyjąć i przechować w magazynach znaczne ilości ziarna?

W POSZUKIWANIU MAGAZYNÓW

Podobnie jak w innych dziedzinach gospodarki rolnej, waskim gardłem staje się w tym roku sprawa braku odpowiedniej powierzchni magazynowej. Na wielkopolskich rolnictwie odbijają się lata niedoinwestowania. Wysilki czynione w ostatnim okresie czasu, zarówno w przechowywalnictwie państwowym jak i spółdzielczym, poprawiły nieco sytuację w zakresie magazynów zbożowych. Przy niższych urodzajach, jakie notowano na przykład w roku ubiegłym, można było od siebie sobie poradzić. W tym roku sprawa się komplikuje, gdyż zapowiadają się plony dobre, w granicach osiągniętych w roku 1969. Już pierwsze przymiarki wykaza-

ły, że pojemność magazynowa w bieżącej kampanii skupu zbóż wystarczyłaby z trudem do przyjmowania dostaw, ale trzeba uwzględnić zapasy zboża starego, które muszą być w magazynach przedsiębiorstw przemysłu zbożowego — młynarskiego dla codziennych przemian i zaopatrzenia ludności.

Wyliczono więc, że niedobór powierzchni magazynowej zbóż wyniesie na koniec III kwartału około 46 tysięcy ton. Poczyniono starania, aby wyszukać magazyny za stepce. Zawarto więc umowy między pionem spółdzielczości samopomocowej a kółkami rolniczymi na czasowe wydzierżawienie powierzchni magazynowej. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” zawarło porozumienie z cukrowniami, które dosuszają obecnie rzepak, a następnie będą suszyć zboże spod kombajnów.

W przewożeniu zbóż zaangażowane będą środki transportu we PKS, PKP, kółek rolniczych i międzykółkowych baz maszynowych, a także „PZZ” i gminnych spółdzielni. Te ostatnie mają odebrać bezpośrednio od rolników w partiach trzytonowych około 110 tysięcy ton ziarna w bieżącej kampanii skupu, a więc już jedną szóstą przewidywanej w tym roku masy zbóż konsumpcyjnych województwa.

SUSZARNICTWO — ZADANIE NR 1

Wspomniane wyżej posunięcia organizacyjne zlagodzą nieco deficyt powierzchni magazynowej dla zbóż, jednakże na dal pozostanie niezalatywny problem 20 tys. ton ziarna, dla których zabraknie miejsca. Trzeba będzie podwyższać w

okresie szczytowego skupu zapasy ziarna w magazynach państwowych, dzięki tej operacji pomieści się dodatkowo około 12 tysięcy ton ziarna.

Nie można jednak zapominać, że tego rodzaju kroki doraźne łączą się z koniecznością zwiększenia robocizny, a przede wszystkim należytego dosuszenia ziarna, które w tym roku jest w dużym stopniu sprzątane kombajnami. Po godu w naszym województwie ostatnio temu wybitnie sprzyja.

Przed rozpoczęciem żniw zakładano, uwzględniając możliwości trudnych warunków atmosferycznych, że trzeba będzie dosuszyć około 105 tysięcy ton ziarna spod kombajnów, a także około 150 tysięcy ton ziarna zebranych sposobami tradycyjnymi, nie mówiąc już o 22 tysiącach ton rzepaku. Okazuje się, że zdolność suszenia w obiektach „PZZ” i gminnych spółdzielni wyniesie około 40 tysięcy ton, pozostałe przypada na cukrownie, które będą je dosuszać w razie potrzeby.

Wydaje się, że te możliwości, zwłaszcza ze strony gminnych spółdzielni, byłyby większe, gdyby wszędzie dopilnowano uruchomienia na czas nieczynnych suszarni. Np. w powiecie średzkim od 1969 roku stoją trzy suszarnie podarowane gminnym spółdzielniom ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Mimo przeróżnych starań, do tej pory nie ma siły, żeby je uruchomić, a przecież są bardzo potrzebne, gdyż w powiecie średzkim w tegorocznej kampanii żniwniej pracować będzie ponad sto kombajnów.

Ponad 380 punktów skupu czeka przygotowane do akcji, zdezynsektowane całkowicie lub częściowo, w wielu z nich poprawiono wyposażenie techniczne, przeszkolono obsługę. Pracowników aparatu skupu czeka wielki egzamin. Czy go zdadzą na piątkę? — okaże się w akcji. W każdym razie wszyscy sobie tego życzymy.

MARIA POLCYNOWA

Ważne dla rolników

Mocznik po niższych cenach

Jak już informowaliśmy, w celu zachęcenia rolników do zakupu nawozów mineralnych przed rozpoczęciem tegorocznych siewów jesiennych wprowadzono bonifikaty przy sprzedaży detalicznej większości nawozów azotowych, fosforowych i potasowych w miesiącach lipcu i sierpniu br.

Np. rolnicy mają możliwość nabyć w tych miesiącach wszystkie nawozy potasowe oraz fosforowe z wyjątkiem superfosfatu granulowanego potrójnego produkcji krajowej, tomasyny i supertomasyny po cenach o 15 proc. niższych. Również przy sprzedaży nawozów azotowych z wyjątkiem azotniaku i saletrazaku w miesiącach lipcu i sierpniu udziełana będzie nabywcom bonifikata w wysokości 13 proc. ceny detalicznej. Zgodnie bowiem z decyzją Państwowej Komisji Cen, z dniem 26 lipca, poza już stosowanymi dotychczas bonifikatami, sprzedawany będzie z 13 proc. bonifikatą także mocznik.

Warto również przypomnieć, że także przy zakupie superfosfatu granulowanego potrójnego produkcji krajowej w lipcu rolnicy korzystają z bonifikaty, której wysokość uzależniona jest od formy tego nawozu. Np. przy zakupie superfosfatu luzem, a więc bez opakowania, rolnik płaci w lipcu za 100 kg o 26 zł mniej, w workach papierowych — o 21 zł mniej, a w workach polietylenowych o 18 zł mniej. Ponadto rolnicy, którzy wywiążą się z zawartych umów kontraktacji zbóż korzystając z bonifikaty przy zakupie nawozów mineralnych sięgającej 40 proc. ich ceny detalicznej.

Stworzono więc w ten sposób korzystne warunki ekonomiczne dla rolników pełnego zaopatrzenia się w niezbędne pod tegoroczne zasiewy jesieni ilości nawozów mineralnych, których dostawy będą o ponad 10 proc. wyższe aniżeli w ub. roku. (—)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!



NIEDZIELA NA ŁONIE NATURY

OBORNIA. W PZGS-ie jest wiele zwolenników niedzielnego wypoczynku na łonie natury. Często więc przed wszystkim latem i jesienią organizuje się wycieczki autokarem do pięknych zakątków powiatu. W minioną niedzielę np. sekcja wędkarska urządziła dla swoich członków i ich rodzin wycieczkę nad Jezioro Budziszewskie. Wycieczka dostarczyła uczestnikom wielu wrażeń, a że pogoda dopisała — wszyscy byli zadowoleni. (bop)

MOGĄ SPOKOJNIE PRACOWAĆ

SREM. W czasie trwania katowickiego złota młodzież Kół ZMW w Kalejce przy współpracy fachowca zniwelowała teren i zbudowała tam plac zabaw i gler dla dzieci, które pod opieką kierowniczek dziecięca mogą tu bez troski i bezpiecznie spędzać czas, gdy matki pracują przy żniwach. (sf)

KILOMETRY MLECZNEJ DROGI

OBORNIA. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Obornikach od niedawna prowadzi skup mleka nie tylko z terenu powiatu obornickiego (plan skupu za I półrocze zrealizowano w 109,4 proc.). Każdego dnia odbiera się tu także 12 tys. litrów mleka z województwa łódzkiego, przetwarzając je na sery i masło. (bop)

WIĘCEJ BYDŁA I TRZODY

GNIEZNO. Znałe są już wyniki tegorocznej czerwcowego spisu rolnego w powiecie gnieźnieńskim. Świadczy o on dalszym rozwoju rolnictwa. Efektom nowej polityki rolnej jest wzrost pogłowia trzody chlewnej o 12,1 proc. i bydła o 4,4 proc. Nastąpił dalszy spadek pogłowia koni o 5,3 proc. Powierzchnia ugorów i odlogów zmalała z 778 ha w roku ubiegłym do 325 ha obecnie. (sf)